Zawody gimnastyczne żeńskich szkół ➡ str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 20 | Warszawa, czwartek 9 marca 1950 r. | Rok VI

Pływaczki na starcie mistrzostw

OSTATNI AKORD NARCIARZY W ZAKOPANEM

ZAPAŚNICY WALCZĄ Z RUMUNAMI

Skład zapaśników Rumunii który wygrał z CSR

BUKARESZT, 8.3. (Tel. wł.) — Reprezentacja zapaśnicza Rumunii wyjeżdża do Polski w identycznym niemal składzie, w jakim przed 10 dniami pokonała w Bukareszcie reprezentację CSR 5:3. Zmiana nastąpiła jedynie w wadze ciężkiej, w której będzie walczył prawdopodobnie Marton. Oto nasz skład, wiek zawodników, ich zawód oraz ilość spotkań międzynarodowych:

musza Tarziu, 39 lat, robotnik, stoczył 25 walk międzynarodowych; **kogucia** Tozser, 41 lat, robotnik, 25 walk międzynarodowych; **piórkowa** Popescu, 20 lat uczeń szkoły kolejowej, 4 walki; **lekka** Cuc, 22 lata, wojskowy, 5 walk; **półśrednia** Popovici, 21 lat, wojskowy, 14 walk; **średnia** Bujor, 24 lata, wojskowy, 10 walk; **półciężka** Forai, 30 lat, telegrafista na kolei, 18 walk; **ciężka** Marton, 23 lata, robotnik, 2 walki.

Najbardziej interesuje nas spotkanie w koguciej. Nasz Tozser jest rutynowanym zapaśnikiem i wiemy, że będzie walczył z Tobolą, który jest silnym punktem drużyny polskiej. Układ par jest tego rodzaju, że mamy silne pozycje w kategoriach, w których wy jesteście słabsi. Zwycięstwo 5:3 nad reprezentacją CSR jest dla nas dużym sukcesem, ale chociaż przed trzema miesiącami Polska przegrała z Czechosłowacją w identycznym stosunku, uważamy was za poważnego przeciwnika, zwłaszcza, że mecz odbędzie się na waszym terenie.

Reprezentacji towarzyszą wiceprezes Komitetu Kult. Fiz. Lidiartopol, dyr. biura łączności z zagranicą Horn, sędzia Bati.

Czterech naszych zapaśników z reprezentacji weźmie udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie: Tozser, Popescu, Bujor i Marton.

I. S.



Uczennice żeńskich szkół średnich gotowe do rozpoczęcia zawodów gimnastycznych w skokach, które odbyły się ub. niedzieli w Warszawie
Foto K. Kralczyński - API

W 60 ROCZNICĘ URODZIN MOŁOTOWA

WIACZESŁAW MOŁOTOW, wierny współpracownik wielkiego Stalina, wypróbowany przyjaciel Polski, niezłomny szermierz sprawy pokoju i przyjaźni między narodami obchodzi dziś 60 rocznicę swoich urodzin. Całe życie Wiaczesława Mołotowa — to ofiarna służba dla dobra klasy robotniczej, w imię postępu, sprawiedliwości społecznej. Miliony



prostych ludzi całego świata, wszyscy ludzie miłujący pokój łączą się dziś w uczuciu głębokiej wdzięczności i szacunku dla niezłomnego szermierza walki o lepsze jutro ludzkości — Wiaczesława Mołotowa.

Na nowych trasach walczą narciarze o 2 memoriały

ZAKOPANE, 8.3. (Tel. wł.) Rzadko kiedy sportowa impreza o charakterze wyczynowym, stawia przed widzem wymogi turystyczne, które zawiodłyby go w mało znany przepiękny zakątek górski. Sekcja narciarska PTT organizując czwórbój narciarski o memoriał Bronisława Czecha i kombinację alpejską o memoriał Heleny Marusarzowej, połączyła te dwa elementy: wyczynowości i propagowania masowej turystyki.

Trzy konkurencje czwórjboju odbędą się w mało uczęszczanej choć przepięknej partii Tatr Zachodnich, na stokach Czerwonych Wierchów. Przewidując, że zarówno ta impreza, jak perspektywa zwiedzenia najdalszych zakątków Doliny Kościeliskiej ściągnie na te cztery dni liczne rzesze wycieczkowiczów, SNPTT postarało się o uruchomienie specjalnych pociągów z większych ośrodków miejskich.

Pod względem sportowym impreza zapowiada się bardzo interesująco. Puchar Tatr udowodnił, że zjazdowiec nie może jeździć wciąż na tej samej trasie, lecz musi trenować w różnych warunkach i na różnym terenie. W czasie memoriału nasi narciarze porzucą wreszcie klepisko FIS 2 i Suchego Zlebu i popróbują swoich sił na lesistych stokach Czerwonych Wierchów.

Trasa biegu zjazdowego jest niezwykle trudna. Według zdania zawodników, którzy już od kilku dni trenują w Dolinie Kościeliskiej, jest ona trzy razy trudniejsza od trasy FIS 2, a nawet przewyższa trasę biegu zjazdowego w Tatrzańskiej Łomnicy. Prowadzi ona spod szczytu Ciemniaka (2099 m) i po kilkuset metrach otwartego terenu spada w bardzo wąskie przecięcie leśne, które wiedzie po licznych muldach. Trasa bogata jest w ostre skręty, zwiększające jej niebezpieczeństwo.

Slalom odbędzie się również na terenie zupełnie niepodobnym do Suchego Zlebu. Będzie on ustawiony pod przełęczą Pyszniańską, na otwartym pięknym stoku urozmaiconym drobnymi bulami i muldami.

Bieg płaski ma start i metę na Ornaku. Trasa o typie norweskim prowadzi przez Krzywe Pole, dol. Tomanową i koło Stawu Mrezińskiego.

Skoki prócz uczestników czwórboju ze specjalistami Kozakiem, Andrzejem Marusarzem, Karpielem na czele, odbędą się na Krokwi.

O tytuł najwszechstronniejszego narciarza Polski ubiegać się będą Kula, który już przed wojną miał sukcesy w zjeździe, Krzeptowski, pragnący za wszelką cenę zrehabilitować się za klęskę łomnicką, Kwapień, Tajner, Kaczmarczyk, Wawrytko II, Wieczorek i może Andrzej Marusarz.

Program zawodów jest następujący:

piątek — uroczyste otwarcie;
sobota — bieg na 14 km,
niedziela — skoki na Krokwi;
poniedziałek — slalom mężczyzn i kobiet;
wtorek — bieg zjazdowy mężczyzn i kobiet;
środa — uroczyste rozdanie nagród.

(JRS)

Pływacy Bratysławy w Łodzi

18 i 19 marca odbędzie się w Łodzi mecz pływacki Bratysława — Łódź, który został odwołany dwa tygodnie temu. Czesi przyjeżdżają w najsilniejszym składzie. Z uwagi na to spotkanie PZP przesunął termin mistrzostw Polski dla mężczyzn na 25 i 26 marca.

Podobno przyjadą hokeiści Czechosłowacji

KATOWICE, 8.3. (Tel. wł.) We wtorek zjawili się w Katowicach przedstawiciele PZHL i członkowie kadry reprezentacyjnej. Po mieście gruchnęła od razu wieść, że powodem „najazdu“ na Katowice są przygotowania do meczu hokejowego z Czechosłowacją. Pogłoski te nie zostały jednak potwierdzone. Działacze PZHL nabrali wody w usta i nic nie chcieli powiedzieć. Na natarczywe pytania odpowiadali niejasno: jeśli Czechosłowacy przyjadą w piątek wieczorem lub sobotę rano to mecz będzie, a jak nie — to nie!

Dopiero w środę po południu pogłoski znalazły oficjalne potwierdzenie do tego stopnia, że ustalono prowizoryczny skład naszej reprezentacji.

Z wyznaczonych do reprezentowania barw Polski nie ma jeszcze wszystkich. Jerzak i Dybowski, którzy są studentami AWF nie zjawili się w Katowicach, mimo wysłania do tej uczelni specjalnego listu z prośbą o zwolnienie ich z zajęć. W rezultacie przyjadą na pewno na ostatnią chwilę, pozbawieni zupełnie treningu i nie wystąpią przeciw Czechosłowakom. Również start Palusa stoi pod znakiem zapytania. Zawodnik ten ma pęknięty obojczyk. Po licznych wędrówkach Palusa po lekarzach, okazało się, że kontuzja może pod wpływem naświetlań i masaży, rozejść się do niedzieli.

Prowizoryczny skład reprezentacji Polski wygląda więc następująco:

Bramkarze — Maciejko, Szlendak (rez. Sienkiewicz, Kocząb);
I obrona — Skarżyński II, Chodakowski;
II obrona — Bromowicz, Więcek;
I atak — Masełko, Csorich, Lewacki;
II atak — Brzeski II, Antuszewicz, Gansiniec.
Rezerwowi — Wróbel I, Burda, Palus, Jerzak, Dybowski, Nowak.

Zawodnicy zamieszkali tym razem w hotelu Polskim, a nie jak ostatnia w WUKF. Z hotelu jest znacznie bliżej do Torkatu, gdzie oprócz przeprowadzania treningów, hokeiści mają stołówkę.

Według opinii hokeistów w najlepszej formie znajduje się obecnie 40-letni Antuszewicz. Dobrze spisuje się również Skarżyński II — b. pilny w treningu, który oprócz normalnych zajęć sam sobie jeszcze dodaje pracy.

Treningi odbywają się dwa razy dziennie, o godz. 19 i 22.

Do Katowic powołano 19 zawodników — 4 bramkarzy, 4 obrońców i 11 napastników. W środę do godz. 17,45 nie było jeszcze na miejscu: Csoricha, Burdy, Jerzaka i Dybowskiego.

Z obrad Prezydium GKKF

8 BM. odbyło się posiedzenie Prezydium GKKF, na którym została przedyskutowana sprawa Odznaki Sprawności Fizycznej. Na tymże posiedzeniu podjęto uchwałę w sprawie trybu postępowania przy stosowaniu amnestii dla sportowców.

Poza tym Prezydium wysłuchało sprawozdania kierowników polskich delegacji na zawody narciarskie o Puchar Tatr w Tatrzańskiej Łomnicy i Mistrzostwa Świata w jeździe szybkiej na lodzie w Moskwie.

W rezultacie dyskusji nad sprawozdaniem podjęto szereg postanowień.

*

Wyznaczone zostały również terminy posiedzeń Wojewódzkich Komitetów K. F. i wskazani delegaci GKKF na te posiedzenia.

Nominacje czterech przewodniczących WKKF

PREZES Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz na wniosek Przewodniczącego GKKF Lucjana Motyki, mianował czterech przewodniczących Wojewódzkich Kom. Kultury Fizycznej, mianowicie: dla Gdańska — Kuśmidrowicza, dla Łodzi — Nonasa, Kielc — Osterczy i Rzeszowa — Bartoszewicza.

Wszyscy mianowani byli dotychczas dyrektorami WUKF.

Zwycięstwa ciężkoatletów ZSRR w Budapeszcie

Z OKAZJI Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Węgiersko - Radzieckiej odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody w dźwiganiu ciężarów, z udziałem ciężkoatletów radzieckich i czołowych zawodników węgierskich

w koguciej — Udodow 280 kg, 2) Porubsky (Węgry) — 265 kg,
w lekkiej — Łopatkin 317,5 kg, 2) Balinta (Węgry) — 305 kg,
w półśredniej — Swietliko 352,5 kg, 2) Ambrozi (Węgry) — 305 kg,
w średniej — Duganow 347,5 kg, 2) Mede (Węgry) — 295 kg,
w półciężkiej — Worobjew 400 kg,
w ciężkiej — Miedwiejew 370 kg.

Sejm i stolica manifestują wolę pokoju

WE wtorek odbyła się w Sejmie imponująca manifestacja pokojowa. Na wniosek delegacji Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Sejm przyjął uchwałę, w której solidaryzuje się z apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i stwierdza, że naród polski żywi niezłomną wolę walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Przed gmachem Sejmu, w czasie obrad, odbyła się potężna manifestacja ludu pracującego Warszawy. Wielotysięczne tłumy dały żywiołowy wyraz swemu poparciu dla pokojowej polityki Rządu i Parlamentu, radośnie przyjmując wiadomość o powzięciu przez Sejm uchwały w sprawie obrony pokoju.

Nie będzie robienia wagi

GDAŃSK 8.III. (Tel. wł.). W Gdańsku bawił delegat PZB dr Albrycht. Przeprowadził on, dochodzenie odnośnie „robienia wagi“ przez zawodnika Kolejarza—Soczewińskiego. Na specjalnym zebraniu zarządu OZB, z udziałem kierownictwa Kolejarza i Soczewińskiego, ustalono, że Soczewiński samorzutnie zgłosił chęć walki w niższej kategorii.

Kierownictwo Kolejarza uznało za swój błąd zezwolenie na start Soczewińskiego w muszej. Działacze sportowi, stwierdzając zgodnie, że „robienie wagi“ jest szkodliwe dla organizmu, zobowiązali się w przyszłości nie dopuszczać do podobnych wypadków.

Położyć kres kompromitującej zabawie!

NA OSTATNIM posiedzeniu zarządu WOZPN postanowiono w myśl § 30 postanowień PZPN zwolnić z Kolejarza Polonii trzech zawodników: Świcarza, Ochmańskiego i Sosnowskiego. Zawodnicy ci przenoszą się do stołecznej Legii.

Jak nas informują członkowie zarządu sekcji piłkarskiej Legii Świcarz i Ochmański już od miesiąca posiadają legitymacje pracowników kontraktowych M.O.N.

Według zarządzeń GKKF powinni oni otrzymać automatycznie zwolnienia. Nie uczyniła tego Polonia — zrobił to WOZPN.

*

Jak się dowiadujemy, sprawa bynajmniej nie jest przesądzona i znalazła echo na innym forum.

Ze swej strony stwierdzamy z przykrością, iż cała ta gra dokoła kilku piłkarzy jest wprost kompromitująca. Zdaje się, że ludzie absorbowani nią mają w tej chwili do rozstrzygania znacznie ważniejsze zagadnienia, toteż czas najwyższy, by ktoś powołany przeciął wreszcie jednym uderzeniem ten gordyjski węzeł. (Red.).

Polska — Izrael 19 — 21 maja

Polski Związek Tenisowy zwrócił się do Związku Ten. Izraela z zawiadomieniem, iż w myśl regulaminu, przewiduje mecz o puchar Davisa między zainteresowanymi krajami w Warszawie w dniach 19 — 21 maja.

Zapaśników czeka trudne zadanie

w walce z Rumunami w Poznaniu

ZAPAŚNICY nasi spotykali się po wojnie w meczach międzypaństwowych tylko z CSR i Bułgarią, obecnie przybywa im nowy przeciwnik, Rumunia, z którą odbędzie się mecz w najbliższą niedzielę w Poznaniu. Reprezentacje wystąpią w następujących składach:

Polska: Sznajder, Unia — Swarzędz, Toboła — Związk. Siła Mysłowice, Klorek — Stal Poznań, Świętosławski — Gwardia Łódź, Gołąś — Zw. Siła Mysłowice, Radoń— Kolejarz Kraków, Szajewski — Zw. Skra Warszawa, Gliński — ŁKS Włókniarz.

Rumunia: Tarziu, Toezser, Popescu (Crasnic), Cuc, Popovici, Bujor, Forai. Marton.

W naszym zespole reprezentacyjnym jest czterech zawodników, których PZA wysyła do Sztokholmu na I mistrzostwa świata w walkach grecko - rzymskich (20 — 23 bm.), mianowicie: Sznajder, Klorek, Toboła i Radoń.

SYLWETKI REPREZENTANTÓW

Do reprezentacji przeciwko Rumunii mogliby brani być pod uwagę w muszej oprócz Sznajdra, Rokita lub Bednarek z klubów ligowych. Kandydatura Bednarka z łódzkiej Gwardii upadła, chociaż zawodnik ten zwyciężył we wszystkich meczach ligowych, nie posiada jednak jeszcze rutyny międzynarodowej, walczy bowiem na szerszej arenie dopiero jeden sezon. Zarządzona eliminacja pomiędzy Sznajdrem i Rokitą nie odbyła się wobec nadwagi zapaśnika Związk. Skry. Sznajder jest zawodnikiem bardzo ambitnym. Mówiąc „językiem" zapaśniczym — można go łamać, nigdy jednak nie upada na duchu i potrafi walczyć do ostatniej sekundy spotkania.

Toboła w koguciej nie miał rywala do reprezentacji. Walczy on własną metodą, przy czym stara się ściągnąć przeciwnika do parteru, aby rozłożyć go następnie na łopatkach. Ulubionym jego chwytem jest przerzut biodrowy za obie ręce. To bołę cechuje wielka ambicja; jest to zawodnik, który dąży do zwycięstwa od pierwszej chwili walki.

Klorek jest nowicjuszem w reprezentacji. Jest on zawodnikiem bardzo utalentowanym, a przy tym młodym, dlatego też będzie wysłany i na mistrzostwa świata. Nie jest wykluczone, że na macie poznańskiej dozna w pierwszej fazie walki pewnej tremy, którą potrafi jednak szybko opanować, gdyż jest bardzo ambitny.

W lekkiej przewidywano udział Stróżka z krakowskiego Związkowca, zachorował on jednak. Świętosławski należy do przedwojennych jeszcze reprezentantów, posiada duże otrzaskanie w spotkaniach międzynarodowych.

Gołaś w półśredniej walczył również jeszcze przed wojną, ale błysnął talentem dopiero po wojnie. W meczach ligowych Gołaś przegrał tylko raz z Barłogiem (Stal Wrocław). Walczył zawsze w wadze średniej, nie miał jej jednak pełnej, wobec czego PZA zdecydował wystawić go przeciwko Rumunii w pół średniej, a strenowanie w ciągu dwu tygodni ledwie 2 kg nie przysporzy Gołasiowi kłopotu. Jest to zawodnik rutynowany i ma własną metodę walki.

Radoń w średniej dostał się do reprezentacji po zwycięskiej walce eliminacyjnej z Matusiakiem. Radoń jest zawodnikiem silnym i wytrzymałym. W karierze swej nie przegrał jeszcze ani jednego spotkania przez położenie na łopatki.

Szajewski wystąpi tym razem w wadze półciężkiej. W spotkaniach ligowych trzykrotnie rozprawił się ze swymi przeciwnikami przed czasem, a jedyną porażkę zanotował z Zientkiem (Zw. Siły Mysł).

W wadze ciężkiej nie było dużego wyboru. Nasz Gliński, ważący 102 kg, powinien pamiętać o tym, że o zwycięstwie w tej kategorii nie decyduje tylko waga...

TRENER SZCZEBLEWSKI

Kilku naszych zawodników, jak wspomnieliśmy, posiada własną metodę walki, pozostali zaś korzystają ze wskazówek trenera PZA, Szczeblewskiego. Szczeblewski przestudiował m. inn. dokładnie szczegóły z meczu Rumunia — CSR, z których wyciągnął wnioski o taktyce naszych niedzielnych przeciwników. Wiadomości te będą cenne dla naszych zawodników.

Rumuni przyjeżdżają w składzie niemal identycznym z tym, w którym ostatnio pokonali Czechosłowację. Warto dodać, że z kolei CSR wystawiła przeciwko nim w Bukareszcie skład w 100 procentach inny od tego, który pokonał Polskę w grudniu w Poznaniu.

NA CO LICZYMY?

Porównując nasze wyniki w trzech meczach z CSR po wojnie z ostatnim zwycięstwem Rumunii z CSR, łatwo wyciągnąć wniosek, że mecz poznański nie będzie łatwy dla naszej reprezentacji. Najmocniejszymi naszymi punktami są: Sznajder, Toboła, Świętosławski i Gołaś. Miłą niespodziankę może sprawić Radoń.

Reprezentacja Rumunii przyjedzie do Warszawy w piątek wczesnym rankiem, a po całodziennym pobycie w stolicy odjedzie do Poznania. Wobec tego, że Rumuni pozostaną w Polsce do 17 bm., był projekt, aby rozegrali jeszcze jeden mecz, nie zgodzili się jednak, widocznie oszczędzając siły na mistrzostwa świata, dokąd wylecą samolotem 17 bm. razem z naszymi zapaśnikami i trzema sędziami.

Z. W.

Powojenne mecze zapaśników

1947	CSR	3:5
1948	Bułgaria	4:4
	CSR	2:6
1949	Bułgaria	4:4
	CSR	3:5

Wiek, zawód i ilość międzynarodowych walk naszych zapaśników

Musza — Sznajder — 19 — stolarz — 3.
Kogucia — Toboła — 22 — tokarz 10.
Piórkowa — Klorek — 25 — urzędnik —
Lekka — Świętosławski — 36 — urzędnik — 15.
Półśrednia — Gołaś — 32 — technik—10.
Średnia — Radoń — 28 — urzędnik — 5.
Półciężka — Szajewski — 38 — urzędnik — 5.
Ciężka — Gliński — 29 — kelner — 4.

Zapaśnicy walczą o tytuły w okręgach

W sobotę i niedzielę odbędą się na Stadionie WP indywidualne mistrzostwa okr. warszawskiego w walkach grecko-rzymskich i dźwiganiu ciężarów z udziałem 60 zawodników reprezentujących 7 klubów. Początek w sobotę o godz. 14, w niedzielę — o godz. 11.

W mistrzostwach okr. poznańskiego uczestniczyło 37 zapaśników. Na macie zabrakło Sznajdra i Klorka, którzy wyznaczeni są do reprezentacji Polski na mecz z Rumunią. Tytuły mistrzów zdobyli: Ciszewski — Unia Swarzędz, Grządzielewski, Kauch, Jakubowicz, Mielczak, Krawczyk, Nowaczyk — wszyscy z ligowego Kolejarza oraz Jończyk — Unia.

Mistrzostwa śląska w zapasach wyłoniły nowych mistrzów. Są nimi Rospleszcz, Górnik Ruda; Gondzik, Siła Mysł.; Toboła Siła Mysl.; Szmatloch, Stal Wełnowiec; Szklorz, Siła Mysl.; Manuszewski Stal Wełnowiec; Urgacz, Siła Mysł. Mistrzami w trójboju olimpijskim zostali: Kaczmarczyk Górnik Zabrze 212,5 kg, Skowronek Górnik Ruda 250 kg, Ścigała, Stal Brzeziny 255 kg; Herok, Górnik Mysłowice 250 kg; Witek, Górnik Ruda 252,5 kg; Lepszy, Górnik Szombierki 275 kg.

Czego będziemy domagali się

od piłkarzy, trenerów i kierownictwa

PRZED sezonem można być albo optymistą, albo pesymistą. Trudno jest w każdym razie bawić się w proroka i przepowiadać sukcesy, gdy ma się do czynienia z naszymi piłkarzami. O polskiej piłce nożnej wypisano już bele papieru, a pisano tym więcej, im mniej na to zasługiwała. Piłkarstwo zdobyło sobie u nas wielką popularność, nie tylko od strony widowni. Przekroczona liczba 100.000 zrzeszonych piłkarzy mówi sama za siebie. Niestety, ze wzrostem masowości i zainteresowania, nie idzie w parze poprawa ogólnego poziomu. Przykładów nie warto cytować, zajęłoby to zbyt wiele miejsca. W każdym jednak razie ubiegły sezon międzypaństwowy ostudził największych nawet entuzjastów.

Sezon tegoroczny jest bogaty i ciekawy. Obok Ligi i mistrzostw okręgów we wszystkich klasach mamy przecież Puchar Polski, turniej miast, spotkania międzypaństwowe i międzynarodowe. Nie bawiąc się w optymizm, można jednak wyrazić nadzieję, że kubły zimnej wody, wylane na głowy zawodników, trenerów i kierowników sekcji, dadzą rezultaty.

W tak zwanym „martwym" sezonie" otrzymywaliśmy meldunki o zaprawie, przeprowadzanej przez piłkarzy. Po zaprawie przyszły obozy kondycyjne, spotkania sparringowe i wreszcie już za kilka dni rozpoczną się boje o punkty.

Sezonu zimowego, jak wynikałoby z meldunków, nie zmarnowano. Pamiętamy jednak, że już od kilku lat meldunki są podobne, a gdy oglądamy naszych pupilów w pierwszych występach na zielonej murawie, to... włosy stają dęba, i rodzi się zgorzkniałe pytanie: — „i to mają być rezultaty zaprawy zimowej!?"

Może w tym roku będzie lepiej. Sport nasz przechodzi poważne przeobrażenia ideologiczne, od wyczynowców wymagamy solidnego podejścia do swych obowiązków, dając im jednocześnie najlepsze warunki do uprawiania sportu. Może więc piłkarze polscy, śladem kolegów z innych dziedzin, rzeczywiście nie stracili zimy, lecz wykorzystali ją na pełnowartościowe przygotowanie się.

W każdym jednak razie w obliczu zbliżającego się sezonu, pragniemy w kilku zdaniach skreślić nasz plan i nasze założenia, jakimi będziemy się kierować w ocenie piłkarstwa. A będą one oparte na wysokich wymogach.

Od zawodników oczekujemy przede wszystkim wzorowego zachowania się na boisku i poza nim, głębokiej dyscypliny wewnętrznej, dużej pracy nad sobą, ambicji i bojowości, a tym samym — dobrej gry.

Od trenerów i instruktorów będziemy wymagali możliwie najlepszego przygotowania technicznego, taktycznego i kondycyjnego powierzonych sobie zespołów.

Kierownicy sekcji i klubów powinni przede wszystkim dbać o odpowiedni klimat moralny, nie pozwalać na żadne wybryki gwiazdorów, nie tolerować objawów kaperunku czy mafijności w zespole, dbać o wyszkolenie juniorów, a wreszcie drogą pogadanek w jeszcze większym niż dotychczas stopniu wpływać na uświadomienie społeczno - polityczne zawodników.

Stawiamy również postulaty pod adresem najwyższej władzy piłkarskiej — PZPN. Przede wszystkim mamy nadzieję, że obiecywany od miesięcy trener węgierski naprawdę i to w niedługim czasie przybędzie do Polski. Ale jeden dobry instruktor, to jeszcze nie wszystko. Jeśli przybędzie w początkach sezonu, to będzie miał czas jedynie na zajęcie się kadrą narodową. Któż więc odświeży wiadomości trenerów krajowych, kto poprowadzi z nimi kursy unifikacyjne?

Wydaje się nam, że jeden trener zagraniczny, to dopiero początek większej akcji. Sto tysięcy piłkarzy i kilka tysięcy klubów czekają na dalsze kroki i miejmy nadzieję, doczekają się już w bliskim czasie.

Sądzimy również, że PZPN z większą uwagą obserwować będzie postępy naszych kadrowców i nie stworzy z kadry martwego ciała, pozbawionego dopływu nowych sił. Mamy również nadzieję, że masowe rozgrywki przyczynią się w skuteczny sposób do wyłowienia talentów, które przy dobrej opiece zluzują starzejące się szeregi kadry narodowej.

Sportowcy Polski Ludowej cieszą się wielką i szczerą opieką ze strony państwa. Cieszą się nią również działacze sportowi. Mamy więc prawo oczekiwać od nich wysiłków, które doprowadzą piłkarstwo polskie na najwyższe poziomy i mamy nadzieję, że już bieżący sezon będzie startem naszego marszu naprzód. (gw).

Walka o widza

NIE ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Skandaliczne zajścia w czasie finałowego meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie w Katowicach znajdą nie tylko epilog w sądzie państwowym, który zajmie się dokładnym „pouczeniem" sprawców ohydnych burd. Do głębi poruszeni zostali przede wszystkim sportowcy śląscy! Widząc w skandalicznym wybryku pohańbienie dobrego imienia sportowego Śląska, postanowili oni sami jak najenergiczniej zaprotestować i wszcząć akcję, która by raz na zawsze położyła kres tego rodzaju wypadkom, urągającym pojęciom, jakie łączymy ze sportem.

W sali konferencyjnej WUKF w Katowicach odbyło się zebranie szerokiego aktywu sportowego, w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich Zrzeszeń sportowych delegaci ZMP, AZS i czynni sportowcy, reprezentujący wszystkie gałęzie sportu.

Po wysłuchaniu przemówienia dyr. WUKF Kisielińskiego, zebrani w najostrzejszych słowach napiętnowali skandaliczny wybryk, przeprowadzając równocześnie szczegółową analizę przyczyn, doprowadzających do tego rodzaju nieodpowiedzialnych wystąpień. Stwierdzono zgodnie, że powodów nie należy szukać w postawie walczących zawodników, którzy zachowali się wzorowo, ani też u sędziów. Tkwiły one głębiej, a mianowicie w fałszywie pojętym patriotyźmie lokalnym i braku należytego wychowania widowni, która w wielu wypadkach nie zrozumiała jeszcze dążeń sportu Polski Ludowej, tak różnych od sportu burżuazyjnego, żerującego na najniższych instynktach.

Zebrani uchwalili rezolucję, w której napiętnują z najwyższym oburzeniem sprawców haniebnych zajść, zapowiadając równocześnie zdecydowaną, nieubłaganą walkę ze szkodnictwem sportowym, jakie stanowią m. in. niepoprawni awanturnicy na widowniach boisk i hal sportowych.

Żywa reakcja, jaką wywołały na Śląsku wypadki na Torkacie jest najlepszą gwarancją, że prawdziwi sportowcy Śląska w oparciu o siłę moralną, jaką daje wychowanie fizyczne Polski Ludowej, wygrają walkę o oczyszczenie aren sportowych z wrogich elementów, prowokujących burdy i awantury.

Dwa zespoły Kolejarza

wysyła w bój Pomorze

POMORZE ma dwie drużyny w Lidze i to dwie jedenastki Kolejarza. Pomorzanin — to stare wygi, znane na wszystkich boiskach w kraju — Brda to nowicjusz.

Kolejarze — Toruń przygotowują się bardzo sumiennie. Skład ich będzie następujący: w bramce będzie w dalszym ciągu Wyciński, w rezerwie Minikowski. Obrona: — Kosobucki, Etter, Obermüler i Brandt. Pomoc: Brzeski II, Wiśniewski, Mrowiński i junior Wakarec. Atak zostanie poważnie odmłodzony. Kamiński chce już tylko zająć się treningiem, zagra tylko w wyjątkowych wypadkach. Obok starszych, Rembeckiego i Przybylskiego, wystawiani będą juniorzy: Rembecki II, Norkowski, Ciurkowski i szereg innych. Brzeski J. nosi się z zamiarem powrotu do Grudziądza.

U Kolejarza Brdy, jeżeli chodzi o bramkarzy, to jest z czego wybierać: Miłkowski, Czarnecki czy Dolata a oprócz tego kilku niezłych juniorów. Obrona i pomoc będą się uzupełniały, pod uwagę w obu tych formacjach brani są: Leśniak, Świtała, Kubalczak, Banach, Rzeżuski. — Atak to sami młodzi chłopcy: Adamowicz, Andrzejewski, Nowak, Wieleba, Wiśnicki, Nowacki. W rezerwie również kilku juniorków. *(Wic)*

Legia miała rozegrać w niedzielę rewanżowy mecz piłkarski z Lublinianką, jak się jednak dowiadujemy wojskowi spotkają się na Okęciu z zespołem Stali. Mecz o 12.00. Rezerwy o 14.00.

Pierwsi sędziowie na mecze ligowe

I KLASA PAŃSTWOWA

Garbarnia — Kolejarz Poznań, Bukowski (Radom).

Legia — ŁKS Włókniarz, Pryk (Kraków).

Warta — Ruch, Sznajder (W-wa).

AKS — Gwardia, Szlejfer (Szczecin).

Górnik Bytom — Cracovia, Naporski (Łódź).

Górnik Radlin — Polonia W-wa, Dabert (Poznań).

II KLASA PAŃSTWOWA

Grupa Zachodnia

Lechia — Gwardia Szcz., Fomin (Radom).

Kolejarz T. — Kolejarz Bdg., Cober (Katowice).

Widzew — Radomiak, Brzuchowski (Warszawa).

Bzura — Polonia Św., Szperling (Łódź).

Stal Sosn. — Kolejarz Ostr., Jędrzejczyk (Kielce).

Grupa Wschodnia

Tarnovia — Kolejarz Przem., Melzer

Skra Częstch. — Polonia Byt., Szczur (Sosnowiec).

Chełmek — Stal Lipiny, Frąckowski (Wrocław).

Związkowiec Przem. — Lublinianka, Seichter (Kraków).

Stal Katowice — Włókniarz Częst., Kwiatkowski (Poznań).

Wiktor Wasiliew

Prawdziwy sportowiec

nie rozstaje się ze sportem

KIEDY sędzia wezwał na matę barczystego zapaśnika — po sali przeszedł głośny szmer. Był to człowiek starszy dobrze zbudowany z krótko obciętymi włosami i z szyją pokrytą fałdami. Zwrócił głowę w stronę widowni i spojrzał po sali pogodnym wzrokiem. Następnie wnikliwie zlustrował przeciwnika — młodego zapaśnika o silnej pięknej sylwetce. Osobliwie wyglądało to przeciwieństwo starości z młodością.

Uderzył gong. Widownia ucichła. Dwa ciała złączyły się w walce. Już pierwsze chwyty potwierdziły wysoką technikę zapaśnika w czarnym kostiumie.

Nagle w momencie ataku młodego zapaśnika — gdzieś z górnej galerii powietrze przeszył dziecięcy piskliwy glosik:

— Michajłowiczu Michelson trzymajcie się!...

Tyle ciepłoty, a zarazem trwogi dźwięczało w głosie, że sala odpowiedziała serdecznym śmiechem. Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę młodego. Młodość, zwinność i siła brała górę nad rutyną, zbierając drogocenne punkty. Młodzieniec zapomniał na moment o ostrożności i był o krok od porażki. Silny przerzut „czarnego" przez biodro o mało nie zakończył walki przed czasem.

Wielka przytomność umysłu uratowała młodzieńca od porażki. Gong. Zwycięstwo przyznano młodemu na punkty. Werdykt wydano sprawiedliwie, lecz sala przyjęła wynik z rezerwą, skąpymi oklaskami.

Sentyment do znanego nazwiska zahamował radość publiczności ze zwycięstwa młodości.

Stary zapaśnik niecierpliwie naciągnął szlafrok i powoli z dostojeństwem skierował się do szatni.

— Zwykła tragedia starego sportowca — krzyknął w ślad za nim jeden z kibiców. Kilku widzów podeszło do mówiącego, który prawił dalej:

— Ja widziałem go 20 — 25 lat temu, kiedy był u szczytu sławy — wówczas walczył, jak młody orzeł. Nigdy nie zapomnę tej walki, kiedy położył na łopatki Niemca Gornfiszera, który później został mistrzem świata. A teraz co, żal patrzeć, jak przegrywa.

— Na próżno żałujecie — czego stękacie — odezwały się liczne, protestujące głosy. Spójrzcie na młodych chłopców w pierwszych rzędach. Wszyscy oni jego uczniowie. Wśród nich wielu utalentowanych zapaśników. — To jego największe zwycięstwo — zwycięstwo idei sportowej — umasowienie sportu.

— A wy gadacie „Tragedia sportowa" owacji wart. a nie pożałowania — zazdrościć mu trzeba...

JESIENIĄ 1945 roku starszy technolog Zakładów Samochodowych im. J. Stalina — Michelson w każdy dzień w przerwie obiadowej obchodził wszystkie działy fabryczne.

Dobrze znali wszyscy robotnicy czołowego przodownika Zakładów — Michelsona. — Michelson pracował tu w zawodzie kowalskim bez przerwy przez 35 lat.

Zawsze z młodzieżą, wprowadzając ją w arkana sztuki zawodowej. W latach wojny, oprócz wytężonej pracy uczył młodych sztuki wojennej: rzucania granatem, walki na bagnety i jazdy na nartach.

W wolnych chwilach od tych zajęć gwarzył długo z młodzieżą, zachęcając do treningu. Niektórzy chłopcy przychodzili sami. Na pierwszy trening zjawili się — Szandor, Lubow, Kulików i miejscowy starosta samorządu fabryki — Morozow. Wahał się na moment w przyjęciu Morozowa — wysokiego, chudego młodziana. Warunki fizyczne nie wróżyły mu żadnej przyszłości sportowej, ale mógł zostać dobrym instruktorem. Mimo tych przeciwieństw — Michelson pokładał w nim pewne nadzieje. Morozow na dziei nie zawiódł — przez dwa lata nie opuścił żadnego treningu.

Sekcja liczyła dwudziestu członków. Wielu z nich miało błędne pojęcie o zapaśnictwie i na pierwszym treningu chcieli już walczyć. Michelson przerwał energicznie.

— O, jeszcze nie, za wcześnie moi drodzy. Nie puszczę Wam prędko do walki — nie wcześniej, jak za pół roku. Za nim przystąpicie do walki, musicie przejść długą zaprawę, poznać wszystkie chwyty, wyrobić sobie wolę i charakter sportowcą.

Instruktor zabrał chłopców do jednej z sal i na macie rozpoczął ćwiczenia. Każdy trening coraz bardziej łączył chłopców z instruktorem. Każdy jego ruch, gest, nawet myśli wykonywali natychmiast. Pociągał ich otwartością duszy — stary wiarus ojczyźnianej wojny z faszyzmem, stary działacz związkowy i partyjny — najlepszy technolog fabryki. Cenili go bardzo za wielką miłość do młodzieży i sportu. Odpłacali mu za wszystko w dwójnasób mocnym, gorącym przywiązaniem. Wzrastało braterstwo i przyjaźń między jednym treningiem a drugim.

Michelson umiał w młode gorące dusze wlewać swoje bogate doświadczenia sportowe i zawodowe. Osiem razy był w wadze ciężkiej mistrzem Moskwy. Piętnaście lat przepracował, jako instruktor i działacz sportowy. Był starym rutyniarzem i wielkim specem.

W pół roku chłopcy z Zakładów im. Stalina poznali kunszt sztuki zapaśniczej, przewyższając znacznie pozostałą brać sportową Moskwy. Dwóch z nich zdobyło mistrzostwo stolicy. W ubiegłym roku przyłączyli się do nich chłopcy ćwiczący podnoszenie ciężarów.

Praca tej sekcji zaczęła się zupełnie niewinnie — od podnoszenia 32 kg ciężaru przez kilku młodych robotników — tak sobie — kto mocniejszy.

Wkrótce — stu robotników w różnym wieku w kolejce, w obiadowej porze próbowało podnosić ciężary. Nieoczekiwanie pojawiły się talenty i połączona sekcja powiększyła się do pięćdziesięciu członków. Regularne treningi sztangistów przyniosły rezultaty — Szczerbakow w wadze półśredniej w wyciskaniu uzyskał 85 kg, a dwaj inni po 80 kg.

Najwięcej jednak czasu Michelson poświęcał zapaśnictwu, które było gwoździem programu jego długoletniej pracy trenerskiej. Bazował jednak na zasadzie, że dobry wynik jest rezultatem długich, mozolnych ćwiczeń ogólnych i wytrwałej zaprawy.

WŁODZIMIERZ MICHELSON był nie tylko zapaśnikiem — nieźle rzucał dyskiem, młotem i w wolnych chwilach oddawał się z zapałem jeździe konnej. Bacznie obserwował swych uczniów, aby ich rozwój fizyczny szedł w parze z rozwojem duchowym i stanowił wzmocnienie podstawowych cech charakteru, zgodnie, z duchem czasu epoki socjalizmu. Wyrabiał silną wolę, odwagę, zachęcał do współzawodnictwa i czujności — budował gotowość żołnierską w obronie pokoju i Socjalistycznej Ojczyzny.

Niedawno w sekcji obchodzono wielkie święto — dwudziestu siedmiu członków zdobyło odznakę sprawności fizycznej II stopnia — (Gotów do pracy i obrony).

Kilku zapaśników uzyskało dobre wyniki w lekkoatletyce. Młody Dobriczew skoczył w dal przeszło 6 m; Preligin przebiegł 100 m w czasie 12 s.

Sekcja zapaśnicza — to nie tylko dobrowa kadra sportowa, ale czołowa awangarda robocza, która w sporcie widzi nie tylko swój cel — lecz harmonijny środek rozwijania społecznych wartości i ugruntowania obywatelskiego obowiązku w szybszej budowie komunizmu.

Michelson czuje wyraźną słabość do montera Aleksandra Jermiczewa — największego birbanta w fabryce. Dwa lata temu, gdy zgłosił się Jermiczew do sekcji — zerwała się fala protestów — nie przyjmujcie go — to wagabunda — popsuje dyscyplinę, nie będzie chodzić na treningi...

Trener przenikliwie spojrzał na niego i cedząc przez zęby rzekł: patrzącemu z ukosa, miętoszącemu w rękach czapkę — stojącemu niedbale Jeremiczowi.

— No, jak będzie?

Ten mruknął:

— Oni mówią prawdę. Przyjmijcie mnie na próbę — chcę trenować pod waszym kierunkiem.

— Spróbuję — odpowiedział trener— ryzyko żadne. Pracy zespołu nie popsujesz, a nóż-widelec — może coś z ciebie będzie?

Teraz Oleś jest najpilniejszym i najlepszym uczniem zespołu. Zapaśnikiem o wysokich umiejętnościach technicznych — nowonarodzonym człowiekiem.

Takich gwiazd w zespole więcej — gwiazdy błyszczą w ciepłej atmosferze pod pieczołowitym okiem trenera.

Stu dobrych zapaśników wypuścił na matę. Kilku z nich pracuje z powodzeniem na własną rękę, jako instruktorzy. Lubow pełni funkcję starszego asystenta, pomagając bardzo wydatnie w prowadzeniu sekcji.

Coraz to nowe grupy adeptów sztuki zapaśniczej opuszczają szkołę — Michelsona, niosąc kulturę fizyczną do mas — zarażając młodzieńczym entuzjazmem tysiące młodzieży.

TRENING skończony. Starszy — poważny obywatel ostatni opuszcza salę treningową. W drzwiach oczekują na niego chłopcy — pragnąc odprowadzić kochanego mistrza do progu małego domku.

Roziskrzone wlepione oczy — natężony słuch chwytają każdy ruch i słowo. Trwa nieskończona dyskusja — o nowych formach trenigu, nowym filmie sportowym, przeczytanej książce, wykonanym planie zwiększeniu wydajności i racjonalizatorstwie...

Suną powoli wąskimi uliczkami — odprowadza ich wzrok przechodniów. — Michelson — radzi krytykuje, żywo gestykuluje. Zahipnotyzowana gromadka, toczy się jezdnią, budząc powszechne zainteresowanie.

Wyrasta dom i znany numer bramy.

— Och już — wyrywa się chłopcom.

Sportowy uścisk dłoni — Michelson znika w drzwiach piętrowego domku. W uszach dźwięczy mu pytanie.

— Kiedy porzucicie sport?

Michelson uśmiecha się sam do siebie ile razy sam sobie stawiał to pytanie i za każdym razem nie mógł znaleźć odpowiedzi — coś wewnątrz mówiło — albo ja wiem? Dopóki sił starczy...

Nie jestem już zawodnikiem, ale z maty nie zejdę — sportu nigdy nie rzucę. Miłość do sportu jest wszechpotężna.

Mistrzowskie doświadczenie — wytworu i produktu społecznego nie wolno chować do lamusa. Każdy bowiem człowiek, czy grupa pozyskana dla sportu jest na równi sukcesem, nie mniej ważnym od zwycięstwa na macie, ringu, boisku, czy bieżni.

A prawdziwy sportowiec nigdy nie rozstaje się ze sportem.

Tłumaczył **Zb. Brym**

Dr Z. Zajączkowski
Wiceprezes Stow. Lek. Sportowych

Lekarze sportowi dorzucą cegiełkę

do budowy polskiej kultury fizycznej

W DNIACH 1 i 2 kwietnia odbędzie się w Warszawie IV doroczny zjazd lekarzy sportowych. Przyjrzyjmy się przygotowaniom, które porobił Zarząd Główny Stow. Lekarzy Sportowych, aby zjazd spełnił swą rolę w momencie, gdy sport polski szykuje się do wielkiej ofensywy. Rzecz jasna, że nie chodzi tu o przygotowania w sensie organizacyjnym, ale o tematy wyznaczone na zjazd i czego możemy się po nich spodziewać.

W roku ubiegłym głównym tematem obrad była „Opieka lekarska na imprezach masowych". Wywołał on żywą dyskusję, która potwierdziła konieczność dalszego rozpracowania zagadnienia.

Na tegorocznym zjeździe temat ten będzie naświetlony od strony uzyskanych doświadczeń. Dwa okręgi stowarzyszenia — Poznański i Lubelski w półgodzinnych referatach podzielą się doświadczeniami na polu opieki lekarskiej nad imprezami masowymi, organizowanymi w roku 1949. Nie wątpimy, że referenci wniosą szereg nowych i cennych uwag, które przyczynią się do usprawnienia opieki lekarskiej na imprezach masowych zarówno pod względem fachowym jak i organizacyjnym.

DLA TRENERÓW I INSTRUKTORÓW

Drugim tematem, który powinien zainteresować nie tylko lekarzy sportowych ale działaczy i trenerów będzie referat zespołowy Centrum Medycyny Sportowej pod tytułem „Opieka lekarska nad zawodnikiem wyczynowym".

Jak widzimy, Zarząd Główny SLS w myśl zaleceń Uchwały Biura Politycznego KC PZPR stara się opieką lekarską otoczyć zarówno sport masowy jak i wyczynowy, uznając bezwzględną potrzebę zarówno jednego jak i drugiego.

Nie należy sądzić, że powyższy referat wyczerpie całkowicie zagadnienie. Będzie to pierwsza próba systematycznego ujęcia opieki nad wyczynowcem. Wnioski z tego referatu na pewno będą pomocą dla wielu lekarzy oddalonych od poradni sportowych, jak i dla trenerów i zawodników.

ZDROWOTNOŚĆ BOKSU

Trzecim frapującym tematem będzie również opracowany przez zespół Centrum Medycyny Sportowej referat pt. „Zdrowotność boksu".

Zarząd SLS wyznaczając ten referat kierował się wypadkami, jakie zanotowano w ub. roku w kraju i zagranicą i atmosferą, jaka otacza boks w tej chwili. Zarząd doszedł do wniosku, że potrzebna jest wypowiedź najwyższego czynnika, jakim jest Zjazd Lekarzy Sportowych. Korreferat do tego punktu obrad przygotowuje zespół poradni sportowo-lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Wymienione tematy interesują nie tylko lekarzy sportowych i dlatego Zarząd SLS postanowił na referatową część zjazdu zaprosić przedstawicieli Związków Sportowych, trenerów i instruktorów, jak również pozwolić im na wzięcie udziału w dyskusji, co przyczynić się może do jej pogłębienia i zbliżenia lekarza sportowego z trenerem czy instruktorem.

Większość lekarzy traktuje pracę na polu sportowym jako dodatkową. Szczupłość kadr nie pozwala na całkowite zajęcie się problemami medycyny sportowej przez większą ilość lekarzy.

Z drugiej strony stale wzrastający masowy ruch sportowy zmusza lekarzy, stojących dotychczas zdaleka od tych zagadnień, do badania i wyrokowania co do zdolności sportowych młodzieży startującej np. w Biegach Narodowych. Ci właśnie lekarze domagają się fachowych opracowań, bez których natrafiają na szereg trudności, stosunkowo łatwych do uniknięcia.

Dlatego bardzo ważne jest doszkalanie lekarzy przez dostarczanie im jak największej ilości opracowań, które pozwolą na szybkie przyswojenie sobie znajomości problemu.

Poza wyznaczonymi tematami zarezerwowano czas na tematy dowolne, które można zgłaszać w Zarządzie SLS. Wypowiedzi powyższe dadzą możność zorientowania się w wyborze tematu na przyszły zjazd.

NIE BĘDZIE IZOLACJI

Dotychczasowe zjazdy Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych wywoływały bardzo nikły oddźwięk w sferach pozalekarskich. Było to wynikiem pewnego izolowania się lekarzy od działaczy i instruktorów. Lekarze uważali, że do ich obowiązków należy tylko ocena kandydatów do sportu i leczenie ewentualnych urazów. Lekarz nie brał nigdy udziału w osiągnięciach wyniku przez zawodnika i ograniczał się do badania go w ścianach poradni, a z trenerem najczęściej się nie znał.

Tegoroczny Zjazd powinien stać się pod tym względem przełomowym, powinien skrystalizować pojęcie lekarza sportowego nowego typu. Typu, który właśnie na obecnym etapie będzie mógł wypełnić zadania jakie mu stawia rozwój sportu polskiego.

NOWE ZADANIA I FORMY

Część organizacyjna Zjazdu poza normalnymi punktami jak sprawozdanie i wybory władz, zajmie się zatwierdzeniem planu pracy na rok 1950 i wytycznych sześcioletniego planu. Należy sądzić, że przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia poinformuje Zjazd o najważniejszych wytycznych Ministerstwa Zdrowia na polu opieki lekarskiej nad sportem.

Na tegorocznym zjeździe Stowarzyszenie wykrystalizuje swoje formy pracy. Chodzi tu o to, że Stowarzyszenie staje się Stowarzyszeniem czysto naukowym, co pozwoli skupić się całemu Stowarzyszeniu nad pogłębieniem wiedzy swych członków, co z kolei przyczyni się do ułatwienia pracy działaczom, trenerom i zawodnikom w podniesieniu poziomu i masowości sportu Polski Ludowej.

Mecz z Rumunią odwołany

Zapowiedziane na 26 i 28 marca dwa spotkania bokserskie z reprezentacją Rumunii w Polsce zostały odwołane telefonicznie. Rumuni twierdzą, iż mają w marcu terminy zajęte i proszą o przełożenie spotkań na jesień.

Wysyłamy nagrody

Laureatów naszego konkursu na „10 najlepszych sportowców polskich" zawiadamiamy, że wysyłka nagród uległa opóźnieniu z przyczyn technicznych. Nagrody wysłane będą drogą pocztową w terminie nie przekraczającym trzech dni.

Wybory władz okręgowych

PIERWSZY etap wyborów w sporcie związkowym mamy już poza sobą, ale akcja wyborcza nie została zakończona. W drugim etapie tej akcji odbędą się wybory do władz okręgowych zrzeszeń sportowych, a w trzecim, wybory do zarządów głównych zrzeszeń.

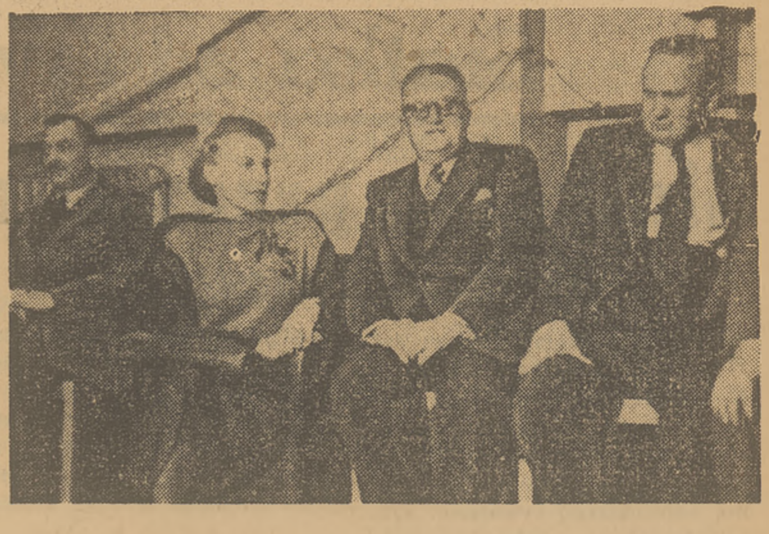
Akcja wyborcza do kół i klubów sportowych spełniła wielkie zadanie zaktywizowania sportu związkowego. Wzięło w niej udział około miliona związkowców, którzy wybrali do nowych zarządów 20.000 aktywistów. Wybory „ujawniły" sporą liczbę kół nieujętych dotychczas w ewidencjach zrzeszeń. Koła te w wielu wypadkach pracowały bardzo dobrze, czego najlepszym dowodem jest fakt, że na przykład jedno z kół kolejarskich w województwie białostockim, chociaż nie zrzeszone, zainicjowało akcję współzawodnictwa między klubami i kołami swego terenu.

Koła i kluby sportowe wybrały około 6.000 delegatów na konferencje wyborcze do okręgowych zarządów zrzeszeń. Wybrano najlepszych aktywistów, ludzi najbardziej ideowych, którzy teraz mają wybrać najodpowiedniejszych działaczy do okręgowych władz zrzeszeń.

Odpowiedzialność jaka ciąży na delegatach, jest bardzo duża. Chodzi o jak najsumienniejsze rozpatrzenie i wybranie kandydatów takich działaczy związkowych, którzy by wydajną pracą na szczeblu okręgowym, przyczyniali się w wybitnym stopniu do wychowania poprzez kulturę fizyczną nowego człowieka, budowniczego Polski Ludowej.

Wybory do Zarządów okręgowych zakończone zostaną w dniu 2 kwietnia, po czym od 15 kwietnia do 14 maja odbędą się wybory do zarządów głównych zrzeszeń.

(wg)



Min. Skrzeszewski (trzeci od lewej) przypatruje się międzyszkolnym zawodom żeńskich szkół średnich w gimnastyce
Foto K. Kralczyński - API

Minister Skrzeszewski, wiceminister Jabłoński

i 14 kuratorów

podziwiało międzyszkolne zawody

3 DOROCZNE międzyszkolne zawody żeńskich szkół średnich w skokach gimnastycznych przez przyrządy miały niezwykłych gości. Na rozpoczęcie zawodów przybył do sali St. K. K. F. Minister Oświaty dr St. Skrzeszewski, wicemin. ob. dr Henryk Jabłoński, kuratorzy wszystkich okręgów szkolnych, którzy odbywają w Warszawie konferencję i wszyscy dyrektorzy departamentów w Min. Oświaty.

Minister dr Skrzeszewski i pozostali goście z ogromnym zainteresowaniem przyglądali się zawodom pierwszej grupy złożonej z 7 drużyn, obejmującej 56 uczennic. Uczennice wykonywały skok przewrotny na skrzyni i rozkroczny przez kozioł wszerz. Po kilkunastu minutach uczennice pierwszych drużyn gimn. im. Hoffmanowej i im. Sowińskiego dały efektowny pokaz trudnych skoków dowolnych. Minister i kuratorzy nie szczędzili oklasków młodym warszawiankom, które wykazały nie tylko ogromną sprawność i zręczność, ale i ogromną brawurę. Podkreślali masowość zawodów i doskonałą organizację. Na zakończenie swego półgodzinnego pobytu ob. Minister ofiarował 2 piłki dla najlepszego zespołu. Żegnani owacyjnie przez całą młodzież i nauczycielstwo opuścili goście progi sali St. K. K. F., wyrażając się z podziwem o odbudowie wychowania fizycznego młodzieży warszawskiej.

Same zawody trwały do godz. 21. Startowało 20 drużyn, obejmujących 160 zawodniczek. Zawody wykazały nadzwyczajne podniesienie się klasy zawodniczek i choć zacięte toczyły się w nadzwyczaj miłej atmosferze.

Nieudałe skoki wywoływały dużo łez, za to skoki oceniane 9 i 10 nagradzane były burzą oklasków, wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Do zawodów finałowych zakwalifikowały się zespoły — 1) pierwsza drużyna gimn. Sowińskiego 218½ pkt., 2) pierwsza drużyna gimn. Hoffmanowej — 218 p., 3) pierwsza drużyna gimn. Limanowskiego — 211¼, 4) gimn. H. Rzeszotarskiej 205¾ p., 5) pierwsza drużyna gimn. im. Powstańców — 201¾ p., 6) trzecia drużyna gimn. Sowińskiego — 200 pkt.

Dalsze miejsca zajęły zespoły: 7) drugie drużyny gimn. Sowińskiego i g. Hoffmanowej po 198½ pkt., 9) — trzecia drużyna g. Hoffmanowej — 193¾ pkt., 10) pierwsza drużyna g. Słowackiego — 193¼ pkt., 11) pierwsza drużyna g. Żmichowskiej — 193¾ pkt., 12) druga drużyna g. Żmichowskiej 189 pkt., 13) gimn. TPD (ul. Narbuta) — 186¼. 14) druga drużyna g. Limanowskiego 183 pkt., 15) druga drużyna g. Słowackiego 181¾ pkt., 16) g. im. Curie-Skłodowskiej — 165¼ pkt., 17) druga drużyna g. Powstańców — 161½ pkt., 18) gimn. z Grodziska Mazowieckiego — 154¾ pkt. — Zespoły gimn. im. Król. Jadwigi i Szkoły z ul. Żelaznej uległy dyskwalifikacji na skutek nieprzybycia pełnej ilości zawodniczek. (Źle to świadczy o dyscyplinie w tych szkołach).

Indywidualnie mistrzostwa szkolne na rok 1950 zdobyła w doskonałej formie Mir. **Krzyżówna** z gimn. Sowińskiego, osiągając 39 punktów na 40 możliwych. — 2) Basia Zielińska (Sow.) — 38¼ pkt., 3) B. Wójtyńska (Liman.) — 37¼ pkt., 4) Z. Asterblum (hoffm.) i M. Mikusiówna (Kr. Jadwigi) — 37 pkt., 6) H. Lewkowicz (Powst.) — 36¾ pkt. — i jeszcze 23 uczennice uzyskały wynik lepszy od mistrzowskiego wyniku zeszłorocznego Kr. Kollówny, wynoszącej 34 punktów. W pierwszej dwudziestce najlepszych gimnastyczek stolicy z młodzieży szkolnej znalazły się jeszcze: A. Gmitrzak (Rzesz.), A. Rudzik (Hoffm.) — i B. Żaczek (Hoffm.) po 36¾ pkt., H. Śledziewska (Hoffm.) i H. Dudzianka (Hoffm.) po 36½ pkt., K. Pachulska (Kr. Jadw.) — 36¼ pkt., H. Malikówna (Lim.) i H. Pytlewicz (Sow.) po 36 pkt., H. Wochna (Hoffm.) i B. Łuczyk (Sow.) po 35¾ pkt., H. Rynżanka (Powst.) — 35½ pkt., H. Jastrzębska (Lim.), H. Kowalska (Rzesz.), M. Rosińska (Lim.) po 35¼ pkt., M. Andraszek (Hoffm.), Kr. Otrębska (Sow.) i D. Choszczyk (Sow. III) po 35 pkt.



Skok się udał! — więc i twarzyczka uśmiechnięta. Fragment z zawodów gimnastycznych średnich szkół żeńskich
Foto K. Kralczyński - API

W pierwszej trzydziestce znalazło się 10 uczennic g. Hoffmanowej, 8 g. Sowińskiego. 5 g. Limanowskiego po 2 z gimnazjów H. Rzeszotarskiej, Powstańców i Król. Jadwigi i po jednej z gimn. Żmichowskiej i TPD — (ul. Narbuta).

Organizacja niezwykle sprawna. Cały sekretariat, sprawy techniczne i gospodarcze w rękach młodzieży. Nad całością czuwały sprawnie Ciszewska, Paciorek, Rewerska, Paruszewska i Wiro-Kiro.

Finały odbędą się w niedzielę 19 marca w sali Ogniska

★

W niedzielę 12 marca 1950 na sali Stoł. Kom. K. F. odbędą się zawody w skokach szkół męskich z udziałem 21 drużyn i 262 zawodników. Tytułu bronią uczniowie gimn. im. Rejtana.

Z. Orłowicz

Szkółka rekordzistów rośnie w Poznaniu

pod okiem doświadczonych trenerów

MŁODZI lekkoatleci Poznania mogą pochwalić się bardzo poważnym dorobkiem zimowym. Oni, jedyni w Polsce, mogą powiedzieć o sobie, że sezonu zimowego nie zmarnowali.

Szkolna Liga lekkoatletyczna, zainicjowana przez mgr mgr K. Hoffmana i Kowalskiego rozpoczęła swą działalność jesienią, mecze odbywały się przez całą zimę, obecnie odbywają się biegi na przełaj, wkrótce rozpoczną się walki na bieżni.

Czołowe wyniki zawodników, w większości juniorów, wskazują na wyraźne podniesienie się poziomu lekkoatletyki wśród młodzieży poznańskiej, która utrzyma chyba prymat w Polsce i w roku 1950.





Pierwsze drużyny gimn. Sowińskiego i gimn. Hoffmanowej zakwalifikowały się do finału w skokach gimnastyczn ch żeńskich szkół średnich

OHNSORGE I 7 M

Najlepszym wynikiem, uzyskanym w rozgrywkach ligowych jest bezwzględnie rezultat, jaki uzyskał Ohnsorge w skoku w dal — 666. Jest to drugi w okresie zimowym wynik w Polsce (pierwszy Adamczyk — 696).

Ohnsorge wyrównał tym rezultatem swój rekord życiowy ze stadionu i należy przypuszczać, że w roku bieżącym będzie uzyskiwał znacznie lepsze rezultaty. Mgr Hoffman K., opiekujący się młodym zawodnikiem od kilku lat, wierzy, że jego pupil przekroczy w tym roku 7 m.

O specjalizacji młodego warciarza w skoku w dal świadczy jeszcze jeden fakt. Ohnsorge, mistrz Polski juniorów w skoku wzwyż, w tej konkurencji znalazł rywali. Wyprzedza go aż trzech zawodników, którzy osiągnęli 165. Są nimi Zagacki, który w lecie legitymował się tym samym wynikiem, co Ohnsorge (176) oraz, mało dotychczas znani, Borkiewicz i Ciesielski. Ohnsorge skoczył 164.

NAJDŁUŻSZA WIZA

Niezły poziom zademonstrowali trójskoczkowie. Najlepszy w skokach z miejsca był Wiza 855. Mgr Hoffman nie wróży mu jednak sukcesów na otwartym powietrzu. Przygotowuje bowiem w tajemnicy rewelację, która ma zaskoczyć nas wynikiem około 14 m (oczywiście trójskok z rozbiegiem).

Wielką niespodziankę przyniosły sprinty. Najlepszy czas osiągnął w biegu 80 m Wolniewicz — 90. Odpowiada to 11 sek. na 100 m (a przy wyjątkowej końcówce i lepiej). To nie jest jednak niespodzianką, bo Wolniewicz biega dobrze już od dwu lat. Jest nią dalekie miejsce Dembińskiego, który w lecie pobiegł w Warszawie na próbie sprawności 100 m w 11,3. Dembiński jest dopiero czwarty na 80 m z wynikiem 9,5, 16-letni chłopak niepowodzenie w biegu płaskim odbił sobie z nawiązką w płotkach. 80 m pł. przebiegł w 11 sekund, wyprzedzając czołowego wśród polskich juniorów specjalistę Laurentowskiego — 11,2.

ZADATKI NA DŁUGODYSTANSOWCÓW

Do niespodzianek można także zaliczyć wyniki biegów na 1.000 m. Znany średniodystansowiec Kiełczewski znalazł rywali w osobach Płotkowiaka i nieznanego Pajszczyka. Nieźle wypadł tu także Sobczyński. Płotkowiaka nie należy mylić z jego imiennikiem, b. mistrzem Polski na 10.000 m.

Najlepsze wyniki na 1.000 m — 1. Płotkowiak 2:49,0; 2. Pajszczyk 2:49,2; 3. Kiełczewski 2:51,0; 4. Sobczyński 2:52,0.

Wśród miotaczy na uwagę zasługują specjaliści granatu. Sura rzucił 73,15, a Biegański 67,05, co wróży niezłe wyniki w oszczepie. Trochę słabiej przedstawia się kula, gdzie nie udało się nikomu przekroczyć 14 m. Szczecińskiemu zabrakło do tej granicy zaledwie 1 cm.

Wyniki zimowe uczniów poznańskich są bardzo dobre. Jeśli w lecie udowodnią oni, że praca w hali przyczyniła się do zbierania plonów na stadionie, to trzeba będzie wszystkim polecić wzorowanie się na Szkolnej Lidze Lekkoatletycznej.

ST. SIENIARSKI

Różnica

— Jakieś szkolne zawody... Papierek powędrował w kąt biurka, a ja zacząłem znów zastanawiać się nad ostatnimi meldunkami z Ligi bokserskiej i nadchodzącym właśnie telegramem o nowym rekordzie pływackim.

A możeby jednak, pomyślałem, pchnąć kogoś na te międzyszkolne zawody gimnastyczne, ale wtem zobaczyłem, że to żeńskie zawody. Nie warto, co tam może być ciekawego?... I papierek, skromny papierek, zapraszający — z biurka powędrował... do kosza.

No, oczywiście zawody odbyły się, mimo wszystko. Startowało, jak to czytaliśmy, 160 uczennic. Ich wyniki — wyjątkowo dobre. Czy warto było iść na tę imprezę? Minister Skrzeszewski uważał, że warto. To samo uważał wiceminister oświaty Jabłoński. I czternastu kuratorów szkolnych pilnie obserwowało ćwiczące dziewczęta. Ale ja zamyśliłem się tak silnie nad indywidualnymi rekordowymi wynikami, że czas w moim pokoju cofnął się o 11 lat,... Wtedy ministrowie nie bywali na tak skromnych zawodach. Derby czy Puchar Narodów — oto okazja. I w ogóle kto się rzeczywiście interesował sportem w szkołach?

Oto znamienna różnica stosunku do Spraw Kultury Fizycznej w Polsce — zrozumiałem ją silniej, niż kiedykolwiek.

ETER

Siatka zdobywa coraz lepszą cenzurę

Siatkarze przez sito krytyki i oceny

FINAŁ turnieju męskiego siatkówki o puchar PZKSS może natchnąć miłośników tego sportu otuchą na przyszłość. Nareszcie po dwu latach poziom gry podniósł się, a spotkanie między dwoma największymi rywalami: AZS warszawskim i wrocławskim stało na poziomie najlepszym, jaki rozegrały zespoły polskie po wojnie.

Szczegółowe wyniki spotkań krakowskich podane zostały w numerze poniedziałkowym — obecnie więc ograniczymy się do omówienia gry oraz oceny poszczególnych drużyn i graczy.

OBRONA W DOBRYM WYDANIU

Co charakteryzowało wszystkie zespoły? Przede wszystkim dobra obrona. Nareszcie zobaczyliśmy u naszych graczy obronę w najlepszym wydaniu, tj. wzorowaną na obronie radzieckiej, a więc odbicie piłki oburącz z każdej pozycji — nawet leżąc. Przyczyniło się to do dokładności podań; skutecznych ścięć z drugiego odbicia piłki oraz tzw. „przerzutek" z jednego skrzydła na drugie.

Wszystkie te cechy żywej, dynamicznej gry sowieckiej przyjęły się u nas całkiem dobrze, wyprzedzając naukę zastawiania, które pozostało największym brakiem wszystkich zespołów. Drugą widoczną wadą grających był brak kondycji, które nie tłumaczy nawet wyczerpujący terminarz — pięciu spotkań (każdego zespołu) w ciągu dwu i pół dni. Żaden z zespołów nie potrafił zdobyć się na równe zagranie wszystkich gier. Zwykle po jednym, rzeczywiście pełnowartościowym spotkaniu, następował drugi — wiele, wiele słabszy występ tej samej drużyny.

NAJLEPSZA SZÓSTKA

Wszystkie sześć zespołów finałowych można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej, bezsprzecznie lepszej od drugiej trójki, należy zaliczyć: *AZS Warszawa, AZS Wrocław oraz Spójnię Marymont*, b. niewiele odbiegających od siebie poziomem. Ambicja i obrona nie pozostawiały u wszystkich nic do życzenia, przy czym AZS Warszawa przeważał nad innymi najbardziej wyrównaną szóstką, zarówno w ścięciach jak i obronie, czego nie można powiedzieć o żadnym z innych zespołów. Rutyna była cechą wrocławian, co ze względu na grę od kilku lat z niewielkimi zmianami w składzie, jest zupełnie zrozumiałe.

Kondycyjnie najlepiej wytrzymała cały turniej Spójnia Marymont, rozgrywając w pięknym stylu swoje ostatnie spotkanie z AZS Wrocław.

GRUPA SŁABSZA

Drugą, słabszą stanowiły: b. nieregularny w grze i popełniający zbyt wiele błędów Kolejarz Kraków, dalej obiecująca, najmłodsza drużyna turnieju, Kolejarz Polonia i wreszcie jedyny pogromca AZS Warszawa — jego pobratymca z Łodzi.

Poddając analizie poszczególnych graczy: w AZS Warszawa można wyróżnić jedynie najlepszego ścinacza turnieju *Grodeckiego*, który szczęśliwie nie nadużywał tak szafowanych uprzednio „haków". U wrocławian najlepszym był *Witold Maliszewski*. *Antczak* mając momenty b. dobre, miał przy tym również i beznadziejne. W Spójni Marymont zdecydowanie najlepszym był doskonały na wszystkich polach *Policewicz*. W drużynie krakowskiej jedynym pełnowartościowym siatkarzem był *Poburka*. W Polonii największe postępy zrobił *Kozłowski* nie grając „na siłę" lecz zupełnie przytomnie mijający blok przeciwnika.

Z akademików łódzkich, których cechował poza spotkaniem z kolegami z Warszawy brak ambicji i zacięcia w grze, dodatnio wyróżnić można jedynie Frontczaka.

Inż. Romuald Wirszyłło

Chemii brakuje ścinającej ręki do utrzymania mistrzostwa

10 MECZÓW na przestrzeni 3 dni, rozegranych w Gdańsku przez 5 czołowych zespołów kobiecych w siatkówce, pozwala na wyciągnięcie już pewnych wniosków.

Wydaje się nam, że obraz sytuacji w siatkówce był niepełny. Zabrakło krakowskiej Gwardii, ponadto grudziądzka Spójnia nie mogła zastąpić wyeliminowanych w półfinałach siatkarek AZS W-wa. Trudno nawet zrozumieć, w jaki sposób drużyna stołeczna uległa w Łodzi Spójni. Prawdopodobnie akademiczki zlekceważyły przeciwnika, a gdy widmo porażki było już bliskie, zawiodły nerwy.

Gdy mowa o nerwach, to trzeba sobie powiedzieć, że odgrywały one ważną rolę w grze naszych drużyn. Ileż to razy zaobserwowano w turnieju, że zespół grający „jak z nut", nagle przez jeden nieudany serw, czy straconą w inny sposób piłkę, załamuje się zupełnie, oddając inicjatywę, w ręce przeciwnika i tracąc w rezultacie cenne punkty.

DEFENSYWĄ SIĘ NIE WYGRYWA

Następnym brakiem zaobserwowanym w turnieju, był brak ofensywności. Stosunkowo nieźle zaprezentowała się Spójnia W-wa, co w efekcie przyniosło jej zasłużone zwycięstwo. Ale już łódzka Chemia liczy tylko na jedną Zakrzewską, a gdy ta przechodzi do drugiej linii, to jej partnerki zamiast ścinać, starają się jedynie piłkę przerzucać.

Siatkarki miejscowego Kolejarza, posiadające dotychczas najsilniejszy atut w swej bojowości, zdecydowanie zawiodły. Tomaszewska jest bez formy, a Kurtzowa i Pogorzelska mają duże zaległości treningowe.

Gdyby zespoły klasyfikować w/g ich umiejętności defensywnych, to pierwsze miejsce należałoby się Chemii. Ale słusznie tu zauważono, że defensywą się nie wygrywa. Można najwyżej z honorem przegrać. Tak było z łodziankami. Jeśli uda się im pozyskać jeszcze jedną ścinającą, jak Zakrzewska, to prawdopodobnie mistrzostwa Polski z rąk nie wypuszczą.

ŁÓDZKA REWELACJA

Z pośród 5 startujących zespołów, 2 ostatnie — ŁKS Włókniarz i Spójnia Grudziądz, odbiegały poziomem od czołówki. Niemniej jednak młodziutkie dziewczęta z ŁKS sprawiły małą niespodziankę i jeżeli tak określić można, stały się największą rewelacją turnieju.

Nasuwa się tu pewna analogia. W 1947 r. na mistrzostwach w Sopocie, największą rewelacją były dziewczątka z HKS. Te same harcerki z warkoczykami zdobyły dwa lata później tytuł mistrza Polski.

Z zawodniczek, które przez 3 dni przedefilowały przez salę w Gdańsku, najrówniejsza była English, chociaż ona miała słabe momenty. Na drugim miejscu należy postawić ex aequo Wojewódzką i Zakrzewską. Pierwsza siała postrach w szeregach przeciwniczek przez swe bomby, ale czujni sędziowie wychwytywali w nich nieprawidłowe uderzenia. Druga przy całym swoim temperamencie, dynamice i dużej pomysłowości (taktyce) dużo traci przez zbytnią nerwowość.

Na dalszych miejscach postawić należy Kurtzową i Pogorzelską, które jednakże widzieliśmy już w dużo lepszej formie, oraz 17-letnią Serwatko z ŁKS Włókniarz. Ta młoda dziewczyna mogła zaimponować starym rutyniarkom spokojem i opanowaniem nerwów. Obok niej w ŁKS Włókniarz, wyróżniła się dobrze ścinająca Błażyńska.

STARA KLASA

Honor siatkarek grudziądzkiej Spójni ratowały dwie dawne... lekkoatletki Felska i Staruszkiewiczówna. Na uwagę zasługuje w tym zespole utalentowała Hajecówna.

Najbardziej wyrównaną parę tworzyły Zakrzewska z Solarzówną. Ta ostatnia była niezmordowana i zasłużyła na miano najlepiej wystawiającej całego turnieju.

Gdyby na podstawie zawodów w Gdańsku, oceniać poziom siatkówki kobiecej w Polsce, to ocena ta nie byłaby zbyt budująca. Nasza czołówka nie uczyniła żadnych postępów, a nawet może wstrzymała się w rozwoju. Wina tkwi tu prawdopodobnie w niejednolitych metodach treningu. Objawem pocieszającym jest wyrównanie czołówki.

A. Skotnicki

Po wysokiej porażce z Cracovią AZS Kraków opuści Ligę kosza

KRAKÓW, 7.3. (Tel. wł.) — Przełożony z niedzieli na wtorek mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej między Ogn. Cracovią a krakowskim AZS, zakończył się zwycięstwem koszykarzy Cracovii 71:30 (24:11).

Wynik mówi sam za siebie. Zwycięzcy dysponując młodym i zgranym zespołem, którego cechą jest szybkość, panowali niepodzielnie na boisku i objawszy od stanu 2:3 prowadzenie, zwiększali coraz bardziej dystans punktowy. Weterani AZS z Groyeckim na czele, wypompowani szybkim tempem, „pływali" już po 10 minutach, przy czym Kozdrój po „zarobieniu" w pierwszych chwilach 3 osobistych, w następnych fazach meczu, przebywał częściej na ławce dla odpoczywających, niż na boisku.

Punkty dla Cracovii zdobyli: Pacuła — 18, Laska — 17, Łudzik — 15, Ciesielski I — 11, Ciesielski II — 5, Piaskowy — 4 i Krupa — 1. Dla AZS: Lipiński — 9, Kozdrój — 7, Obuchowicz — 6, Bożek i Kowalski po 3, Łysakowski — 2.

Sędziowali b. dobrze Patrzykont (Poznań) i Hołowiecki (Kraków).

Mecz ten nie spowodował żadnych przesunięć w tabeli, ale przesądził praktycznie o opuszczeniu szeregów Ligi przez Akademików wraz ze Stalą Świętochłowice.

Zwiększenie atrakcyjności zawodów o puchar Janusza Kusocińskiego

PZLA, opierając się na doświadczeniach ubiegłego sezonu zmienił program rozgrywek o puchar Janusza Kusocińskiego. Pierwsza zmiana dotyczy przydziału okręgów. Do Polski Północnej zaliczono Białystok, Gdańsk, Pomorze i Olsztyn (w roku ub. Gdańsk, Pomorze, Poznań), Środkowej — Warszawę, Łódź, Kielce, Lublin (Warszawa, Łódź, Olsztyn), Południowej — Śląsk, Kraków, Rzeszów (Rzeszów, Kraków, Lublin), Zachodniej — Poznań, Szczecin, Śląsk).

Dzięki tym zmianom przydziału okręgów wyrównano poziom zespołów, co przyczyni się znacznie do podniesienia atrakcyjności zawodów.

Druga zmiana dotyczy programu zawodów. Wprowadzono kilka konkurencji, które były dotychczas mocno zaniedbane. A więc przede wszystkim 400 m pł. i młot. Dla juniorów wprowadzono bieg 110 m pł. (z niskimi płotkami). Ostateczny program konkurencji przedstawia się następująco:

Seniorzy — 200 m, 1500 m, 5000 m, 400 m pł., trójskok, tyczka, dysk, młot, 4 x 400 m.

Juniorzy — 100 m, 800 m, 110 m pł., w dal, wzwyż, oszczep (600 gr.), kula (5 kg), 4 x 100 m.

Seniorki — 200 m, 80 m pł., wzwyż, dysk, 4 x 100 m.

Juniorki — 60 m, w dal, kula (4 kg), oszczep (600 gr), 4 x 75 m.

KALENDARZYK ROZGRYWEK

18 maja — w Częstochowie Północ — Środkowa, w Katowicach Południe Zachód;

20 sierpnia — w Gdańsku Północ — Zachód, w Lublinie Południe — Środkowa;

8 października — w Białymstoku Północ — Południe we Wrocławiu Zachód — Środkowa.

Wszyscy biegają na przełaj

LEKKOATLECI zachęceni wiosennym słońcem uciekają z dusznych sal bezpośrednio na otwarte bieżnie. Nie zawsze jest to wskazane. Lepiej (w ogromnej większości wypadków) przejść zaprawę w biegach przełajowych.

P.Z.L.A., pamiętając o tym urządza w okresie 15 marca — 9 kwietnia biegi na przełaj dla wszystkich lekkoatletów. Start członków kadry reprezentacyjnej tak juniorów, jak i seniorów jest obowiązkowy.

Biegi odbywać się będą na trasie nie przekraczającej 2 km. Trzy czwarte trasy zawodnicy będą biegli za instruktorem. Dopiero ostatnie 400 m będą mogli biec według swych chęci. (Nie dotyczy do miotaczy i skoczków, którzy muszą cały dystans przemierzyć za instruktorem).

Każdy z biegów będzie premiowany. Obok nagród dla zawodników i klubów przewidziane są premie dla trenerów i instruktorów, którzy przygotowują do biegów największą ilość zawodników.

Długodystansowcy w drużynowych mistrzostwach

Drużynowe mistrzostwa Polski doczekały się małej reformy, ale mającej bardzo duże znaczenie. Wprowadzono mianowicie zamiast biegu na 1.500 m — biegi 1.000 i 3.000 m. Pozostałe konkurencje bez zmian (100 m, 400 m, 110 m pł., kula, dysk, oszczep, w dal, wzwyż, tyczka).

Wprowadzenie do programu mistrzostw biegu długodystansowego z pewnością przyczyni się do odkrycia wielu nowych talentów, których brak odczuwaliśmy przez okres powojenny. Kluby mogą w pierwszej fazie mistrzostw (w okręgu) wystawić do konkurencji większą ilość zawodników, z tym że punktowanych będzie tylko czterech.

Do półfinału mistrzostw zakwalifikowanych będzie 12 zespołów, które uzyskają największą ilość punktów według tabeli fińskiej w mistrzostwach okręgowych.

Finał rozegra się między zwycięzcami grup — Północ (Gdańsk, Olsztyn, Białystok, Bydgoszcz), Południe (Katowice, Kraków, Rzeszów), Zachód (Poznań, Szczecin, Wrocław) i Polski Centralnej (Łódź, Warszawa, Kielce, Lublin).

Mistrzostwa kobiece odbędą się na tych samych zasadach z tym, że program zawodów ograniczą się do pięcioboju.

Narady trenerów lekkoatletycznych

KOMISJA sportowa PZLA zwołała do Warszawy na 25 i 26 marca ogólnopolską konferencję trenerów pierwszej i drugiej klasy.

Na konferencji mają być wykłady o każdej konkurencji (dalsza unifikacja), omówienie treningów kilku czołowych zawodników, wymiana doświadczeń z pracy zimowej, ujednolicenie planu treningów letnich oraz referaty z dziedziny ideologicznej i organizacyjnej.

Vrzanova (CSR) prowadzi w mistrz. świata

W Londynie na stadionie Wembley rozpoczęły się mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie.

W konkurencji kobiet po jeździe obowiązkowej prowadzi Vrzanova (CSR) — 790,65 pkt., przed Angielką Altwegg — 789,71 pkt.

W konkurencji mężczyzn jazdę obowiązkową wygrał Button (USA)— — 842,71 pkt., przed Węgrem Kiraly — 778,86 pkt.

Mistrzostwo świata w jeździe parami zdobyło rodzeństwo Kennedy (USA) — 96,7 pkt., 2) J. J. Nicks (Anglia) — 92,5 pkt., 3) L. M. Nagy (Węgry) — 92,25 pkt.

MISTRZOSTWA ZSRR W GIMNASTYCE

W Leningradzie rozpoczęły się X Indywidualne mistrzostwa ZSRR w gimnastyce. W zawodach biorą udział czołowi gimnastycy radzieccy, z mistrzynią ZSRR— Boczarową (Kijów), Czukarinem i akademickim mistrzem świata Szaginianem na czele.

Na krakowskiej fali

O wzroście lekkoatletyki w okręgu krakowskim świadczy fakt. że do mistrzostw okręgu zgłosiło się ponad 300 zawodników i zawodniczek. Szczupłość miejsca w hali nakazała organizatorom ograniczenie startujących do ilości po 6 z każdego klubu w poszczególnych konkurencjach.

Nie będą grały nazwiska — powiedział kier. sekcji p. n. Gwardii, por. Łatacz na walnym zebraniu sekcji piłkarskiej mistrza Ligi. Będą natomiast grali ci, co będą pilnie uczęszczali na treningi i brali udział w szkoleniu ideologicznym, wzorowo prowadzili się oraz z honorem i ambitnie bronili barw klubu.

Dużą ilość równorzędnych kandydatów do drużyny reprezentacyjnej klubu nakazała kierownictwu w porozumieniu z trenerem ułożenie 3 grup ćwiczących z tym, że w grupie A obok internacjonałów ćwiczyć będą młodzi i utalentowani juniorzy: (bramkarz) Kotiński i Wójcik, (obrońcy) Bętkowski, (pomoc) Kotaba i in.

Rozpoczęte mistrzostwa pływackie okręgu, które w pierwszym dniu dały 3 nowe rekordy okręgu kontynuowane będą w pływalni „Ogniska" w czwartek.

Notatnik lekkoatlety

W Szczecinie pod opieką Wachalowskiego ćwiczy 10 lekkoatletek: Słomczewska, Peskówna (Łódź), Moderówna (Gd.), Gościniakówna, Sinoradzka, Gburkówna (Pomorze), Bregulanka, Gembolisówna (Katowice), Konikówna (Kr.) i Cieślikówna (Szczecin).

Weinberg, utalentowany skoczek pomorski doznał poważnej kontuzji. Lekarze pomorscy orzekli wysięk w kolanie. Bydgoszczanin zwrócił się do PZLA z prośbą o zbadanie nogi w Warszawie przez lekarzy CMS.

Adamczyk i Lipski przebywają na Bielanach. Trenują pod okiem Gąssowskiego.

Lipski będzie startował w nadchodzącym sezonie w barwach warszawskiego AZS.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski mężczyzn i kobiet odbędą się 16 kwietnia. Warszawski OZLA, gospodarz imprezy zamierza przeprowadzić ją ze względów propagandowych w podwarszawskim ośrodku przemysłowym. Najpoważniejsze szanse ,ma Żyrardów.

Ogłoblin, czołowy płotkarz polski, mający wielkie zdolności do pływania i piłki ręcznej, zamierza w najbliższym sezonie poświęcić się tylko lekkoatletyce.

Podkoszowe imprezy od marca do maja

JUŻ OD KILKU tygodni każda sobota i niedziela obfituje w liczne imprezy sportu piłki ręcznej. Program składa się przede wszystkim z rozgrywek Ligi koszykówki, następnie dopełnił się przez półfinałowe i finałowe spotkania siatkówki o puchar PZKSS w konkurencji kobiecej i męskiej a ostatnio również i przez start koszykarek w półfinałach mistrzostw Polski.

Dalszy terminarz PZKSS uległ natomiast pewnym zmianom i to nawet dwukrotnie. Powodem tego były przede wszystkim projektowane mecze międzypaństwowe w koszykówce przeciw reprezentacji CSR w Polsce 18 i 19 bm. oraz termin zarezerwowany na rozgrywki międzyzrzeszeniowe. Obecnie nastąpiła już całkowita korekta terminarza, który wygląda następująco:

11 i 12 bm w Toruniu — spotkania mię repr. ZS Kolejarz a repr. ZS Spójnia w siatkówce i koszykówce drużyn męskich i żeńskich. Ze względu na start w tej imprezie czołowych zawodników i zawodniczek Polski — Jak i koszykarzy lidera Ligi Kolejarz Poznań, Spójni Łódź i Gdańsk, koszykarek Spójni Marymont i Kolejarz Polonia W-wa, siatkarzy Spójni Mar., Kolejarza Kraków i Kol. Polonia W., oraz siatkarek Spójni Mar., Spójni Katowice i Grudziądz oraz Kolejarza Gdańsk— impreza toruńska zapowiada się nader interesująco.

18 i 19 bm — po tygodniowej przerwie odbędzie się 7 spotkań Ligi kosza (wg zasadniczego terminarza), wśród których Warszawa będzie świadkiem meczu AZS W-wa — Kolejarz Poznań, mającego według teorii zadecydować o tytule mistrza Polski. Dalsze spotkania Ligi kosza odbędą się w dniach 25 i 26.III; 1 i 2.IV; 16.IV; 22 i 23.IV oraz 29 i 30.IV.

17 — 19 bm. — półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski kl. A w koszykówce drużyn męskich, będące równocześnie wstępnymi walkami o wejście do Ligi — w 4 grupach: **gr. I w Gdańsku** — Związkowiec Zryw Łódź, Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Olsztyn i Budowlani Białystok; **gr. II w Kielcach** — Kolejarz Polonia W-wa, Spójnia Kielce, mistrz okręgu poznańskiego i Związkowiec Radomiak; **gr. III w Krakowie** — Kolejarz Kraków, MKS Inowrocław, Kolejarz Bielsko i mistrz okręgu bielskiego, **gr. IV we Wrocławiu** — AZS Wrocław, Kolejarz Tarnowskie Góry, Kolejarz Ruch Piotrków oraz mistrzowie okręgów częstochowskiego i szczecińskiego. Do rozgrywek finałowych, które odbędą się 31.3; 1 i 2.4 prawdopodobnie w Toruniu, zakwalifikują się zwycięskie drużyny każdej grupy.

24 — 26 bm. w Warszawie — finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce drużyn kobiecych przy udziale 3 zespołów warszawskich: Spójni, AZS i Kol. Polonia oraz krakowskiej Gwardii. Terminarz: 24 Spójnia — Gwardia i AZS — Kol. Polonia; 25 AZS — Gwardia i Spójnia — Kol. Polonia oraz 26 Kol. Polonia — Gw. i AZS — Spójnia.

Spotkania międzypaństwowe w koszykówce męskiej i kobiecej Polska — CSR zostały definitywnie ustalone na 15 i 16 kwietnia w Gdańsku. Reprezentacje CSR rozegrają jeszcze trzecie spotkanie w Polsce 19.4 we Wrocławiu lub Warszawie.

Następny międzynarodowy występ koszykarzy polskich będzie miał miejsce w Bukareszcie 12 maja z repr. Rumunii koszykarek natomiast między 15 a 21 maja w Budapeszcie w ramach II mistrzostw Europy.

Ciekawostki motorowe

Od kilku dni odbywa się w Bukowinie Tatrzańskiej obóz dla kadry reprezentacyjnej motocyklistów. Na obozie łącznie z kadrą instruktorską przebywa 45 uczestników, w tym 10 członków samoch. sekcji młodych z Warszawy. Trzytygodniowy obóz zgromadził wszystkich najlepszych raidowców, żużlowców i wyścigowców. Uczestnicy mają w programie wykłady polityczno-wychowawcze oraz fachowe, a z zajęć praktycznych — gimnastykę i narciarstwo z wyłączeniem jazdy na motocyklu, co ma na celu zapewnienie wypoczynku przed sezonem.

Ze 100 sprowadzonych przez PZMot. maszyn typu Jawa 250, Związk. Rada KF i Sportu przy CRZZ odkupiła 60, które rozdzieliła pomiędzy zrzeszenia sportowe. Rozdzielnik pozostałych 40 motocykli jest następujący: po 6 sztuk otrzymały Gwardia. Legia i LZS, 3 — AZS. Osiem sztuk zatrzymał PZMot. do prób na licencje, a pozostałe 11 będą rozdzielone najbardziej aktywnym sekcjom motorowym poszczególnych zrzeszeń sportowych.

Sekcja samochodowa PZMot. zorganizuje, podobnie jak ub. r., imprezy o charakterze sportowym i szkoleniowym. Zapoczątkuje je w kwietniu jednodniowa jazda konkursowa III kat., po której nastąpią w odstępach miesięcznych jazdy w kat. II i I o mistrzostwo okręgu i krajowe.

Regulamin przewiduje 10 prób: rozruchu silnika, pomiaru paliwa, zmiany koła i ogumienia, elastyczności przyśpieszenia poziomego i na wzniesieniach, jazdy okrężnej, terenowej oraz próbę zwrotności.

Nadto przewidziane są jazdy patrolowe dzienno-nocne, a we wrześniu — międzynarodowy raid techniczno-doświadczalny dla samochodów ciężarowych.

Na zaproszenie Czechosłowackiego Przemysłu Motoryzacyjnego wyjedzie na kurs do fabryk motocykli Jawa i CZ, 25—30 polskich mechaników motocyklowych. W okresie od 17 do 25 kwietnia uczestnicy wycieczki zwiedzą tam fabryki motocykli i zapoznają się z obsługą i montażem maszyn. P. Z. Mot. deleguje do Czechosłowacji swych najlepszych konstruktorów i mechaników motocyklowych z: Jankowskim, Kupczykiem i Nagengastem na czele.

Akcja połączeniowa okr. związków motocyklowych z oddziałami AP zostanie zakończona na wszystkich szczeblach organizacyjnych w całym kraju, do końca marca tworząc jednolitą i potężną organizację motorową skupiającą w swych szeregach blisko 40.000 członków.

W walce o Ligę szermierczą

Spotkanie o prawo reprezentowania Okręgu Gdańskiego w rozgrywkach o wejście do Ligi szermierczej, między AZS Gdańsk a Flotą zakończyło się zwycięstwem AZS 9:7. Drużyna szermiercza akademików spotka się 12 marca w meczu eliminacyjnym w Lublinie z mistrzem Okr. Lubelskiego.

Dwukrotny mistrz Okr. Szczecińskiego w szermierce AZS Szczecin, uległ Budowlanym 5:11. Tym samym Budowlani zakwalifikowali się do rozgrywek o wejście do Ligi szermierczej i spotkają się z wicemistrzem Wrocławia.

Odpowiedzi Redakcji

Z. Szwacki. Ostrzeszów — 1) Drużynę do zawodów o Puchar należy zgłaszać na piśmie do właściwych Okręgowych Związków Piłki Nożnej najpóźniej do 15 marca. Zgłoszenie drużyny niezrzeszonej w PZPN wymaga potwierdzenia przez władzę nadrzędną. Do zgłoszenia należy dołączyć listę zawodników i opis boiska, na którym zespół zamierza rozgrywać zawody jeśli będzie gospodarzem. 2) W tym roku PZPN uznał za juniorów piłkarzy urodzonych w latach 1931, 1932, 1933 i 1934. 3) Drużyny chłopców poniżej 16 lat zorganizowane są w wielu klubach. Młodzicy rozgrywają zawody nie w butach piłkarskich lecz w trampkach, stąd nazwa — trampkarze.

WK Włocławek — W sprawach prenumeraty należy zwracać się do administracji pisma: Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Wojciech Kot. Warszawa — Finały mistrzostw Polski w koszykówce żeńskiej odbędą się w dniach 24—26 marca w Warszawie.

R. Rozbicki. Otwock — Zasady gry w siatkówkę i wszystkie inne szczegóły wyjaśni Pan w Polskim Związku Siatkówki Koszykówki i Szczypiorniaka — Warszawa, ul. Puławska 2a.

Włodzimierz Rus!n. Łódź — Redakcja nie sprzedaje zdjęć sportowych. Może Pan zwrócić się w tej sprawie do API Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Egon. Zbąszyń — O losach Louisa nic nie wiemy. Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski juniorów odbędą się 18 czerwca w Szczecinie. Skoku o tyczce nie będzie.

Wiktor Kaługa. Warszawa — Mecz z Rumunią jest w tej chwili już nieaktualny. Projektowany przez Pana skład ma słabe punkty w lekkiej, średniej i ciężkiej. Do omówienia składu przystąpimy we właściwym czasie.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8
tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-100356

Z wydawnictw

Szermierka na bagnety

„Regulamin zawodów“ w opracowaniu Polsk. Zw. Szerm., Biblioteka Instrukcji i Regulaminów GUKF. Wyd. „Prasa Wojskowa“, Warszawa, str. 78.

★

Od czasu, kiedy przed rokiem PZS wprowadził do programu walkę na bagnety, broń łatwą a jednocześnie bardzo interesującą i o dużych walorach sportowo - wychowawczych, zasięg szermierki znacznie wzrósł. Z tych względów ukazanie się na półkach księgarskich „Regulaminu zawodów w szermierce na bagnety“ przyjęte będzie z zadowoleniem przez organizacje sportu masowego oraz szermierzy.

Układ regulaminu jest opracowany szczegółowo i każdy organizator, działacz, czy szermierz zaawansowany lub początkujący — znajdą w nim wszystko, co jest potrzebne do zaplanowania, zorganizowania i przeprowadzenia zawodów.

PZS dołożył wiele starań, aby pierwsza jego fachowa publikacja stanęła na wysokości zadania, toteż gruntowna znajomość tematu i przejrzystość układu świadczą o pełnych kwalifikacjach autorów kryjących się pod dopiskiem: „w opracowaniu PZS“.

Poszczególne rozdziały regulaminu omawiają wyczerpująco rodzaje zawodów, system rozgrywek, wiek i klasy zawodników, ich prawa i obowiązki, ubiór i ekwipunek, obowiązki kierownika i kapitana drużyny, losowanie grup, zestawienie par wraz z graficznym szkicem możliwych kombinacji. Wnikliwie omówiono sprawy sędziowania, skład komisji sędziowskiej, obowiązki sędziego głównego i jego zastępcy, sędziego przewodniczącego i bocznych, czynności sekretarzy, sędziów mierzących czas, zapowiadacza, sędziego przy zawodnikach, kierownika zawodów i lekarza dyżurnego.

W dalszej części regulamin omawia szczegółowe warunki zawodów oraz takie pojęcia jak: działanie, starcie, walka, spotkanie, prowadzenie walki, działania niedozwolone, powierzchnia trafień, rodzaj pchnięć, przepisy obowiązujące w czasie prowadzenia walki, zwycięstwo w spotkaniu i walce, ocena wyników zawodów. Następne rozdziały podają dokładny opis pola walki i broń szermierczą, organizację mistrzostw Polski, zawodów międzynarodowych oraz wiele cennych uwag praktycznych dla organizatorów zawodów. Regulamin zamykają doskonale opracowane w 12 załącznikach wzory dokumentacji zawodów.

Regulamin nie ma sobie równych w dotychczasowej literaturze tego typu, szkoda tylko, że rozdział traktujący o broni szermierczej nie został odpowiednio zilustrowany, oraz, że okładka jest mało efektowna. Regulamin wypełnił lukę, hamującą umasowienie szermierki na bagnety.

Górny Stanisław, płk.

Polowanie na tytuły i rekordy

Rewia pływaczek w basenie Łodzi

JEDNYM z celów uczestniczek kobiecych mistrzostw Polski (Łódź, 12 bm.) będzie wykreślenie pozostałych w tabeli 3 rekordów przedwojennych: Dawidowiczówny 100 m dow. 1:15,4, Kratochwilówny 200 m dow., 2:54.3 oraz Banaszewskiej na 200 m grzb. 3.18,4. O ile wątpimy w możliwość zniwelowania pierwszych dwóch, to w stosunku do rekordu Banaszewskiej — wątpliwości te maleją! Nie jest natomiast wykluczone, że niespodzianka spotka nas w stylu klasycznym, gdyż Proniewiczówna przeżywa obecnie „szał rekordowy“.

Już z tych względów, mistrzostwa Polski zapowiadają się bardzo ciekawie, mimo pozornej przewagi rekordzistek: Gryszczykówny i Proniewiczówny. Poziom ich znacznie przewyższy ostatnie zimowe mistrzostwa we Wrocławiu, gdyż stawka zawodniczek jest w tej chwili bardzo wyrównana.

W stylu dowolnym na 100. 200 i 400 m Gryszczykówna stanie do walki z silną koalicją łódzko - krakowską. Łodzianki Sobczakówna i Kowalska oraz Szymańska z Krakowa rzuca na szalę wszystkie umiejętności i całą ambicję. Ostatnie wyniki łodzianek wskazują, że na krótszych dystansach są „odrobinę“ lepsze od małej ślązaczki. Szymańska zaś pokonała już raz Gryszczykównę, było to coprawda „ u siebie“, jednak pływalnia krakowska ma wiele wspólnych cech z łódzką. Temperatura wody jest w nich znacznie wyższa, aniżeli w Bytomiu, co należy również wziąć pod uwagę.

Na dystansie 400 m zwycięstwo Gryszczykówny jest już znacznie pewniejsze. Uzyskanie mistrzowskiego tytułu w dowolnym nie przyjdzie tak lekko, tym bardziej, że i Dzikówna zechce wtrącić swoje „trzy grosze“.

ODWIECZNY POJEDYNEK

Każde spotkanie Proniewiczówny z Dobranowską zmusza obie rywalki do najwyższego wysiłku. Tak też będzie w 200 m klas. W chwili obecnej Proniewiczówna znajduje się w lepszej formie, nie wolno jednak zapomnieć, że Dobranowska, płynąc z nią w finale pucharu PZP, wyrównała rekord życiowy, który był... krajowym, do chwili dotknięcia dłonią brzegu przez łodziankę. Wynik ten Dobrańowska osiągnęła nie trenując tak, jakby należało (dojeżdża do Krakowa z Borku Fałęckiego). Na podstawie ostatnich wyników sądzić należy, że zaczęła regularnie pracować, gdyż czasy osiągane przez nią, są już znacznie lepsze.

PRONIEWICZÓWNA DOMINUJE

100 m motylkiem i żabką będzie właściwie spacerkiem łodzianki. Tak w jednym, jak i w drugim stylu, Proniewiczówna jest nie do pokonania dla krajowych przeciwniczek. Na tych dystansach może pobić tylko... rekordy, których zdążyła już uzbierać cztery. Niespodzianka mogłaby nastąpić tylko ze strony Pomorza, ale Mrozówna nie może trenować na pływalni w Bydgoszczy jak należy.

Jeżeli program mistrzostw tak będzie ułożony, że nie wyczerpie zbytnio sił Gryszczykówny, to na 100 i 200 m grzb. ślązaczka stanie na starcie jako faworytka. Jedno jest pewne: stary rekord Banaszewskiej z 1938 r. na 200 m jest poważnie zagrożony. Nie wykreśli go z tabeli Gryszczykówna, uczynić to mogą Fijałkowska lub Budziszówna.

Spotkania między tymi zawodniczkami na obu dystansach zapowiadają się równie frapująco, jak w poprzednich stylach.

W stylu grzbietowym, podobnie jak w dowolnym, ślązaczka napotka na groźny duet warszawsko-gdański. W tym tercecie może też zabrzmieć nagle wysoki ton z Poznania — Żurkówny.

EMOCJONUJĄCE SZTAFETY

Wyścigi sztafet 4 x 100 m zmiennym i 4 x 100 m dow. będą emocjonujące. W pierwszej z nich największe szanse mają rekordzistki ŁKS Włókniarz, których rekordowy wynik 6:04,0 jest zaledwie o 0,6 sek. gorszy od uzyskanego czasu sztafety mężczyzn Poznania, w czasie ostatnich mistrzostw okręgowych.

Wskazać zwycięzcę konkurencji 4 x 100 dow. to jest właściwie gra w niewiadome. Najwięcej atutów posiadają zawodniczki Ogniwa - Polonii Bytom, które również niedawno ustanowiły nowy rekord.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu znajdzie się prawdopodobnie ŁKS Włókniarz, przed Ogniwem Polonia Bytom, a dalej jak los i dyspozycja zawodniczek pozwolą.

St. Pękala

KLASYFIKACJA ZAWODNICZEK

PZP, spodziewając się od pływaków dalszych postępów, ustanowił nowe minima dla wszystkich klas i we wszystkich stylach. Niektóre z minimów dla klasy mistrzowskiej są chwilowo nieosiągalne, znaczna jednak ilość zawodniczek obraca się w ich granicach. Mistrzostwa Polski w Łodzi staną się „okazją“ do osiągnięcia klasy mistrzowskiej dla wielu pływaczek.

Styl	dystans	mistrz.	I	II	III	młodz.
dow.	100	1:18,0	1:26,0	1:35,0	1:50,0	2:10,0
dow.	200	2:55,0	3:10,0	3:35,0	3:55,0	4:30,0
dow.	400	6:25,0	7:00,0	7:40,0	8:25,0	—
mot.	100	1:31,0	1:39,0	1:59.0	2:24,0	—
mot.	200	3:18,0	3:35,0	4:00,0	4:30,0	—
klas.	100	1:32,0	1:40,0	2:00,0	2:25,0	2:40,0
klas.	200	3:18,0	3:35,0	4:00,0	4:30,0	5:30,0
grzb.	100	1:29,0	1:38,0	1:50,0	2:15,0	2:40.0
grzb.	200	3:15,0	3:32,0	4:00,0	4:45,0	—

Na pływalni w Gdyni

W zawodach pływackich rozegranych w Gdyni, Kolejarz Gdańsk zwyciężył Kolejarza Poznań 78,5:50,5.. U zwycięzców dobrze wypadły sztafety, bijąc dotychczasowe rekordy okręgu gdańskiego oraz Budziszówna, a u gości Majewski.

Mężczyźni: 100 m dow. Majewski (P) 1:05,2; 100 m kl. Ładny (Gd.) 1:23,2; 200 m klas. Ładny (Gd.) 3:02.8; 100 m grzb. Marcinkowski (Gd.) 1:24,1; 4x100 m zmiennym — Gdańsk (Krzyżanowski J., Walczuk, Ładny, Krzyżanowski B.) 5:51,4; 5x40 m dow. — Gdańsk (Niemierkiewicz, Marcinkowski, Teisseyre, Laskowski, Marchlewski) 2:01,1.

Mecz piłki wodnej wygrał Gdańsk 4:3.

Kobiety: 100 m kl. — Bresińska (P) 1:37,0; 100 m grzb. — Budzisz (Gd.) 1:30,2;

W konkurencji lokalnej Marchlewski uzyskał na 400 m dow. — 5:23,2.

Królik, trener pływaków „Ogniwa — Polonii“ Bytom, który doprowadził ten klub do znacznych sukcesów i wychował wielu rekordzistów Polski — zrezygnował z zajmowanego dotąd stanowiska. Jak mówią — trener Królik ma objąć funkcję w ZS Górnik. W związku z rezygnacją przypuszcza się, że Gremlowski, który jest górnikiem i Gryszczykówna, której ojciec pracuje na kopalni — poproszą o zwolnienie z Ogniwa Bytom.

Patyński realizuje swe zobowiązania

LUBLIN, 8.3. (Tel. wł.) — Mistrz Polski w tenisie stołowym — Patyński, realizując podjęte zobowiązania rozpoczął objazd województwa lubelskiego, w celu rozegrania propagandowych zawodów tenisa stołowego w miastach i wsiach lubelszczyzny.

Pierwsze zawody odbyły się w Chełmie, gdzie przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności Patyński grał kolejno z miejscowymi zawodnikami, wygrywając wszystkie spotkania.

★

Przedzierając się wśród tłumu ludzi na pl. Zbawiciela, wpadam nagle na śpieszącego w przeciwnym kierunku przechodnia:

— Co pan porabia w Warszawie, może na stałe?

— Niestety jeszcze nie, może jednak wkrótce? Wracam właśnie z manifestacji przed sejmem. W Warszawie znalazłem się służbowo, jako sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Lublinie. Przybyłem aby wziąć udział w manifestacji w obronie pokoju — mówi Patyński.

— Jak wypadły pańskie propagandowe zawody pingpongowe na terenie województwa?

— Ostatnio byłem w Chełmie. Jestem zachwycony przyjęciem jakiego doznałem. Przed rozgrywkami, w dużej sali, gdzie zgromadziło się ponad 700 osób, wygłosiłem referat: „Sport w Polsce przedwrześniowej, a dziś“. Po referacie rozegrałem kilka partii z miejscowymi zawodnikami. W dalszym programie, spotkanie z LZS-ami.

— Czy przenosi się pan do Warszawy?

— Chciałbym bardzo zamieszkać w stolicy, gdyż w Lublinie jestem zupełnie pozbawiony spotkań z graczami lepszej klasy. Myślę, że to mi się powiedzie. Wielką pomocą otacza mnie prezes PZTS — Górski.

Stanpe

Oczy i uszy świata

SOFIA. Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Bułgarii rozpoczną się 12 bm. W I Lidze grać będzie 10 zespołów, 10 dalszych drużyn uczestniczyć będzie w rozgrywkach II Ligi, podzielonej na 2 grupy: północną i południową.

Oprócz tego odbywać się będą mistrzostwa okręgowe. W każdym z 14 okręgów będzie w nich brało udział po 6 drużyn. Wprowadzoną w tym roku inowacją są rozgrywki drużyn rezerwowych zespołów, grających w I Lidze.

Odbędą się również rozgrywki o puchar Armii Bułgarskiej.

BUKARESZT. Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo Rumunii zakończyły się zwycięstwem drużyny Rata z Targu. Drugie miejsce zajął zespół Ipeil z Mercurea, przed drużyną bukaresztęńską Petrolea.

SZTOKHOLM. Drużyna hokejowa Edmonton Mercury, która ma reprezentować Kanadę na hokejowych mistrzostwach świata, doznała pierwszej porażki w czasie swego tournee po Europie, przegrywając z reprezentacją Szwecji 3:5 (0:1, 2:4, 1:0).

Drużyna kanadyjska uważana była dotychczas za jednego z najpoważniejszych pretendentów do tytułu mistrza świata, którego broni Czechosłowacja.

Maszyna organizacyjna zaczęła już działać przed mistrzostwami Polski

GDAŃSK, w marcu.

Z DUŻYM zadowoleniem przyjęła opinia sportowa Wybrzeża fakt powierzenia okręgowi gdańskiemu, organizacji mistrzostw indywidualnych Polski w boksie. Największa doroczna impreza pięściarska w kraju, jest jednak nie tylko doskonałą propagandą dla spopularyzowania boksu w danym ośrodku, lecz nakłada również wielkie obowiązki na organizatorów. Tym więc należy wytłumaczyć, że już na 6 tygodni przed rozpoczęciem (20 — 23 kwietnia) czynione są gorączkowe przygotowania.

Na specjalnie zwołanym zebraniu Komitetu Organizacyjnego z udziałem przedstawicieli PZB p.p. Kopery i Mrozowskiego, naszkicowano plan pracy i projekty związane z organizacją zawodów.

W NOWEJ HALI

Mistrzostwa odbędą się w nowobudującej się Hali Zrzeszenia Sp. „Budowlani“ we Wrzeszczu. Hala ta ma być wykończona około 10 kwietnia i pomieści 5 tys. widzów. Wszyscy zawodnicy, sekundanci, sędziowie, dziennikarze oraz kierownicy drużyn, zostaną zakwaterowani w Grand-Hotelu w Sopocie. Tam również przygotowane będzie wyżywienie.

Z okazji mistrzostw wydany będzie znaczek pamiątkowy oraz specjalny program.

Wiele dyskusji wywołała sprawa ewentualnego rozdzielenia eliminacji i ćwierćfinałów na dwa miasta. Chodziło o to, ażeby mistrzostwa nie kończyły się późno w nocy, gdyż jak praktyka wykazała 32 walki w ćwierćfinale trwały 8 godzin, tj. do 2 w nocy.

¼ FINAŁY NA RATY

Postanowiono ostatecznie ćwierćfinały rozdzielić na dwie części. Przed południem odbyłoby się 10 walk, a wieczorem reszta. Jednocześnie plenum Kom. Organizacyjnego (na zebranie przybyło ponad 50 osób) WKKF postanowiło, aby na walki przedpołudniowe w drugim dniu mistrzostw ceny biletów były niskie (po 100 zł na wszystkie miejsca) dla udostępnienia oglądania zawodów szerokim rzeszom młodzieży szkolnej oraz robotnikom pracującym na drugą zmianę (dotyczy to szczególnie robotników portowych).

Na czele Komitetu Honorowego mistrzostw stanął Wojewoda Gdański inż. St. Zrałek. W osobie Wojewody, posiada pięściarstwo Wybrzeża, nie tylko Protektora, lecz również gorącego sympatyka i entuzjastę żywo interesującego się rozwojem tej gałęzi sportu.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego został prezes G. O. Z. B. red. A. Skotnicki, zastępca przewodniczącego wiceprezes sportowy GOZB inż. Bester.

O dalszych przygotowaniach do mistrzostw w następnych korespondencjach.

(W.)

Druga porażka Kolejarza Gdańsk na Śląsku

W poniedziałek pięściarze Kolejarza — Gdańsk rozegrali w Siemianowicach spotkanie towarzyskie ze Stalą, przegrywając 5:9 (walka w lekkiej nie odbyła się, gdyż Antkowiak źle się czuł i w niedzielę odjechał do domu). Stal Siemianowice jest wicemistrzem Śląska i... ósemką na ogół niegroźną.

Poziom walk był na ogół słaby, jedynie pojedynek w koguciej Soczewiński — Guzy stał na dobrym poziomie i zakończył się niespodziewanym remisem. Publiczność przyjęła ten werdykt z niezadowoleniem, uważając iż krzywdzi zawodnika Stali. Naszym zdaniem, zwycięstwo należałoby się raczej Soczewińskiemu, pięściarzowi lepszemu technicznie. Opadł on na siłach w trzecim starciu, co widocznie zrobiło wrażenie na sędziach.

Guzek (Kol.) w 1 r. poddał się Frydrychowi, po otrzymaniu kilku silnych ciosów na korpus i szczękę. Pierwsza runda pojedynku Guzy — Soczewiński była wyrównana. Ślązak doskonale robił użytek z długich rąk, utrzymując przeciwnika na dystans. W ostatniej rundzie Soczewiński opadł na siłach.

Drążkowski (Kol.) uległ Kołodziejowi. Musiał (Kol.) wygrał z niezwykle odpornym Spałkiem.

Chychla w pierwszej rundzie osiągnął miażdżącą przewagę, tak, iż sędzia odesłał Wajsa do rogu.

Rajski (Kol.) nie był trudnym przeciwnikiem dla Urbaniaka i przegrał wyraźnie. Białkowski na początku walki „nadział“ się na przypadkowy cios Pyki i walczył lekko zamroczony. Później uciekał się do niedozwolonych sztuczek i słusznie został zdyskwalifikowany.

Karnecik bokserski

Gwardia warszawska w dniu 12 bm. rozegra mecz propagandowy w Białymstoku z miejscową Gwardią.

Indywidualne mistrzostwa Warszawy w boksie odbędą się w czasie od 17 do 19 marca w sali Ogniska. WOZB przyjmuje do 10 marca.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Poznania zostaną rozegrane 9 — 12 marca. Poznań będzie reprezentowany przez 61 zawodników, a prowincja przez 45.

Indywidualne mistrzostwa śląskie w pięściarstwie odbędą się od 15 — 19 bm w Katowicach. Śląski OZB uznał, iż mistrzostwa muszą trwać 4 dni z uwagi na rekordowe zgłoszenia.

★ **Indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza seniorów,** odbędzie się 10—12 bm. Zgłoszono przeszło 70 zawodników z Torunia, Inowrocławia, Chełmży, Grudziądza, Włocławka, Bydgoszczy i mniejszych ośrodków.

W Bielsku odbyły się mistrzostwa juniorów ZS „Stal“, a oto wyniki finału od papierowej do ciężkiej:

Drogoż (Kielce) pokonał Rutkowskiego (Wr.); Gęsowski (Biała) wygrał z Ratajem (Kielce); Znaniecki (Bdg) zwyciężył Merkela (Kielce); Rudner, Kielce pokonał Suszkę, Kielce. Hecht wygrał niezasłużone z Wańkowskim, Gdańsk; Wojtkowiak, Poznań pokonał Lurańczyka, Kielce; Kołodziejczyk, Opole wygrał przez t. k. o. z Krupińskim, Wr.; Lebek, Kielce zmusił do poddania Jarocha, Wr.; Wieczorkowi, Poznań poddał się Lubosa, Kielce.

Sport nad Brdą

★ **Piłkarze Pomorza** rozpoczynają rundę wiosenną w klasie A i B, 19 bm. W klasie A walczy 8 drużyn. Prowadzi bydgoska Gwardia przed WKS Legia Bydgoszcz i WKS Spartą Toruń. Tabelę zamykają: Spójnia Bydg. i Chojniczanka.

★ **Hokej na trawie** zdobywa sobie na Pomorzu prawo obywatelstwa. Pomorski OZHT, posiada już 5 zarejestrowanych zespołów. Od 11 do 12 bm. organizuje się kurs sędziowski, a w kwietniu kurs instruktorów. Prócz mistrzostw okręgu projektuje się mecze z Poznaniem i Śląskiem.

TENIS STOŁOWY W BRWINOWIE

Na starcie mistrzostw Brwinowa w tenisie stoowym stanęło 18 zawodników reprezentujących barwy Związkowca, LZS i Szkolnego Koła Sportowego. Turniej organizowany był przez Związkowiec Brwinów.

Mistrzostwo Brwinowa zdobył Niesłuchowski I, przed Zaleskim i Niesłuchowskim II. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Związkowiec.

Nad morzem nie będzie pływaków!

Budowa basenu w Gdyni utknęła w połowie

SPORT pływacki na Wybrzeżu jest w niebezpieczeństwie. Wprawdzie szereg klubów, jak „Gedania“ czy AZS uruchomił sekcje pływackie, to jednak rezultaty z powodu braku urządzeń sportowych są nikłe. Cichoński osiąga coprawda na nieprzepisowym basenie 20-metrowym na 200 m klas. — 2:49.0, jednak pływak ten nie jest wytworem Wybrzeża lecz został importowany z Poznania. Dobre tradycje pływactwa Wybrzeża, podtrzymuje jedynie Budziszówna i garstka młodych zapaleńców.

Sukcesy te osiągnęli gdynianie po dość solidnym treningu i pracy nad sobą. Powiemy nawet, że uzyskane to zostało kosztem wielkich ofiar. Jeszcze w okresie zimy mieli oni do dyspozycji, po kilka godzin dziennie basen kryty, ale w lecie musieli jeździć do odległego o 32 km Wejherowa, a ci, którzy mieszkali w Gdańsku, mieli do przebycia około 60 km. Związana z tym była strata 4 godzin na same przejazdy, nie licząc wyczerpania podróżą. Tym samym nie można było prowadzić żadnych masowych akcji, ograniczając się jedynie do wąskiego kręgu zawodników, którzy trenowali nieregularnie, gdyż utrata wielu godzin na przejazdy, kolidowała z pracą zawodową, lub zajęciami szkolnymi.

TRENING NAD MORZEM

W takich warunkach obserwujemy narastający z miesiąca na miesiąc kryzys pływacki. Wprawdzie nie brak chętnych spośród wielkiej rzeszy uczniów i młodzieży robotniczej (na kurs skoków do wody stawiło się 114 młodych chłopców i dziewcząt), to jednak młodzież ta nie ma gdzie trenować. Wydawałoby się, że sam fakt pobytu nad morzem ułatwia pływanie. Tak jednak nie jest. W morzu nie można przeprowadzać żadnych systematycznych treningów (stała fala przybrzeżna), nie mówiąc już o nauce stylu itp. Do tego konieczne są właściwe urządzenia sportowe.

Dlatego też sprawą, która trapi miejscowych działaczy, jest letni basen w Gdyni. Historia tej inwestycji, przedstawia się następująco:

W 1948 r. powstał w Gdyni pod przewodnictwem prezydenta miasta, Obywatelski Komitet Budowy Ośrodka W. F. Pierwszym zadaniem Komitetu, miała być budowa odkrytej pływalni. Wybrano w tym celu uroczy zakątek na Polanie Redłowskiej w Gdyni. Wspaniałe położenie (pływalnia leży w dolinie pomiędzy wzgórzami), stwarzało możliwość zbudowania amfiteatralnych trybun na 5.000 widzów oraz budowę dużego basenu sportowego i mniejszego do nauki pływania.

Basen sportowy projektowany był w wymiarach 50 x 20, na 8 torów. Oprócz basenów projektowano budowę szatni, natrysków, tarasów do leżakowania, boisk do gier sportowych itp.

DOBRY START

Trzeba przyznać, że Komitet budowy Ośrodka przy pomocy Zarządu Miejskiego w Gdyni, wziął się ochoczo do pracy. Twórca projektu inż. Michalski wraz z prezydentem miasta ob. Zakrzewskim, czynili wszystko, aby obiekt uruchomić. Do chwili obecnej wydatkowano około 14 milionów złotych. Wybudowana została stacja pomp, przeprowadzono wielkie roboty kanalizacyjne, zbudowano i wykończono mały basen, oraz przygotowano wykop pod duży, wykonując przy tym ogółem robót ziemnych w ilości 9 tys. m sześć.

Tym razem na przeszkodzie do wykończenia jednego z najpiękniejszych obiektów tego rodzaju w Europie, stanął brak funduszy. Miasto nie posiada dalszych kredytów na budowę basenu i roboty zostały wstrzymane!

A. SKOTNICKI

Sparringi z Asbothem przed Pucharem Davisa

Wyjazd naszych reprezentacyjnych tenisistów do Budapesztu na trening przed rozgrywkami o puchar Davisa jest przewidziany w poniedziałek lub wtorek. Do Budapesztu pojadą Skonecki I, Piątek, Skonecki II, Chytrowski i Jędrzejowska.

PZT wybrał Budapeszt, ponieważ w mieście tym znajduje się kryty kort o nawierzchni ziemnej, no i znakomity sparring partner — Asboth.

Turniej w Gliwicach

Pierwszy w Polsce turniej tenisowy na krytym korcie w Gliwicach odbędzie się w dniach 19 — 23 marca. Do turnieju zostanie dopuszczonych 16 panów, w tej liczbie 4 juniorów, 8 pań, 12 juniorów, 8 par deblowych seniorów i 6 par juniorów, 8 par mieszanych.

Deble i miksty odbędą się systemem pucharowym, ale inne konkurencje zostaną rozegrane na punkty. A więc w konkurencji panów gracze zostaną podzieleni na 4 grupy— czterej finaliści będą grali każdy z każdym. Konkurencje pań będą rozgrywane w dwu grupach, a juniorzy zostaną podzieleni na trzy grupy po czterech graczy.

Notatnik tenisisty

Skonecki już od poniedziałku znajduje się w Gliwicach, gdzie trenuje na krytym korcie. Ostatnio grał z Wojciechowskim i Chytrowskim.

Radzio zachorował na zapalenie wyrostka robaczkowego. Przypuszczalnie będzie się musiał poddać operacji.

PŁYWACY KÓŁ SPORTOWYCH KOŃCZĄ PIERWSZY KROK

Z uwagi na trudności w wynajęciu pływalni Ogniska, dokończenie pierwszego kroku pływackiego kół sportowych nastąpi na pływalni St. KKF, ul. Rozbrat 26, w terminie zapowiedzianym, tj. 11 — 12 bm.

Kłabiński trenuje przed wyścigiem Mediolan-San Remo

Kłabiński przeprowadza bardzo forsowny trening przed wyścigami kolarskimi Mediolan — San Remo oraz Paryż — Roubaix. Kłabiński mieszka w Douai, a trenuje na drogach w okolicach Valenciennes.

Przyszli wychowawcy młodzieży wiejskiej

kształcą się i pracują ambitnie w Szczecinie

SZCZECIN, w marcu.

PRZED wejściem do Hali Sportowej stoi samochód. Dwóch młodych chłopców w granatowych dresach treningowych z zapałem zrzuca piasek. Wewnątrz spotykamy trzeciego również w granatowym kostiumie z napisem LZS na niedużej tarczy na piersiach. Rosły, o zdrowym wyglądzie młodzian wydaje się znajomy. Okazuje się, że jest to lekkoatleta LZS Żurawica — Jan Czuraj, kierownik ogólnopolskiego kursu, odbywającego się w Szczecinie. Kurs trwa 6 tygodni i zakończony zostanie w połowie marca.

— To pańscy chłopcy wożą piasek? — zagadujemy.

— Tak, z naszego kursu. Są bardzo chętni do pracy, ale cóż, dostarczono nam tylko jeden samochód, którego na dodatek przez kilka dni nie było.

Rzucamy okiem na piaskownicę w hali, która już jest na ukończeniu. Kierownik kursu ciągnie dalej:

— Muszę zaznaczyć, że element na kursie jest b. dobry. Chętny do nauki, koleżeński i dobrze przygotowany ideologicznie. Prawie wszyscy należą do ZMP. Założyliśmy koło ZMP, które z zapałem przystąpiło do pracy.

— Jaki jest stan ilościowy?

— W tej chwili mamy 74 osoby, w tym 19 kobiet. Najwięcej ze szczecińskiego — 19 mężczyzn i 7 kobiet. Z



Jadwiga Witkowska (LZS Gołancz Pomorska) nagrodzona za wybitne zasługi na polu sportowym.

Warszawy i Łodzi zostało po 8 osób. Muszę dodać, że przyjechało o 54 osób więcej, ale przeprowadziliśmy selekcję, pozostawiając najbardziej wartościowy element.

— Z których województw przedstawiciele są najpilniejsi?

— Przede wszystkim warszawskiego. Szczecinianie są pilni, chociaż było kilka wypadków lenistwa, jednak wyperswadowaliśmy im to. Dwie osoby z okręgu szczecińskiego wyjeżdża z kursu na AWF. Wybraliśmy najdogodniejszych.

Oglądamy sale. Czysto, wygodnie, łóżka polowe, ładnie zasłane.

— Prowadzimy współzawodnictwo indywidualne i zespołowe pomiędzy województwami. W zakres jego wchodzą czystość, punktualność i pilność w pracy i zbiórkach itd.

DZIEWCZĘTA NAJPILNIEJSZE

Kobiety zgrupowane są na parterze w dwóch pokojach razem.

— Z niewiastami mamy mniej kłopotu — ciągnie dalej instruktor Czuraj, uczą się dobrze. Wybija się między nimi Zofia Konieczna z Tarnowa.

W jednym pokoiku zastajemy chorego. Nic poważnego — zęby.

— To zaledwie trzeci wypadek niedyspozycji, poważniejszych chorób nie było.

— Tylko ten wasz szczeciński klimat! Mam katar jak złoto — dodaje instruktorka Lidia Szczepurek z Katowic. W ogóle jesteśmy „kichające towarzystwo". Nikogo to nie ominęło.

W pokoju kadry (instruktorów) dwaj rzeszowianie, Kazimierz Krogulecki i Stanisław Preneta pokazują winietę, tworzącej się gazetki ściennej „Echo Kursu". Materiały już zebrane, ale komitet redakcyjny jeszcze prac nie wykończył.

— Robimy gazetkę w 5 osobowym składzie redakcyjnym — informował nas nieco później autor winiety i artykułu „o umasowieniu sportu na wsi" — Kazimierz Wegner z Bydgoszczy — traktorzysta, przodownik pracy. — Jestem szczęśliwy, że mogę się uczyć wychowania fizycznego, chociaż miałem chęci na malarstwo. Obecnie na wsi będę mógł krzewić ideę kultury fizycznej, która w przedwojennej obszarniczej Polsce nie miała dostępu pod strzechę chłopską.

Podobnego zdania jest „belgijka" (reemigrantka) Janina Szymanek z LZS Krasów w woj. wrocławskim:

— Mam zamiłowanie do pracy sportowej i po kursie będę organizowała i zakładała koła sportowe na wsi. Dzięki warunkom stworzonym przez Polskę Ludową, mam możność nauki i tę naukę przeszczepię na swoje koleżanki na wsi.

— Jestem już na drugim kursie w. f. — mówi druga przedstawicielka płci pięknej — Mariola Kwiatkowska z WRSW w Warszawie. Muszę stwierdzić, że obecny kurs stoi na dobrym poziomie, gdy chodzi o pogłębienie wiedzy w zakresie sportu i dziedziny polityczno-wychowawczej.

Podobnie i traktorzystka z PGR Wojtaszyce, przodownica pracy Jadwiga Walczak „robi" już drugi kurs.

ENTUZJAŚCI

— Muszę zdobyć jaknajwięcej wiedzy — opowiada z zapałem — aby móc na wsi szczecińskiej przyczynić się do umasowienia kultury fizycznej.

Kursanci są mniej powściągliwi w słowach. Opowiadają szeroko i z zapałem o „swojej" wsi i o pracy, jaka ich czeka. Chcą ofiarować swoje wszystkie siły, by na zaniedbanej pod względem sportowym niwie wiejskiej, zaszczepić ideę kultury fizycznej i tym samym przyczynić się do wychowania młodzieży chłopskiej zdrowej i silnej, przygotowanej pod każdym względem do budowy socjalizmu na wsi.

— Uprawiam sport od czasów przed wojną — opowiada Zdzisław Andrejew, członek młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej, zarazem przewodniczący LZS Stogi, woj. gdańskie. Nasz LZS jest najsilniejszy w powiecie malborskim. Po powrocie wezmę się jeszcze bardziej do pracy, by przyczynić się do umasowienia sportu w swoim powiecie.

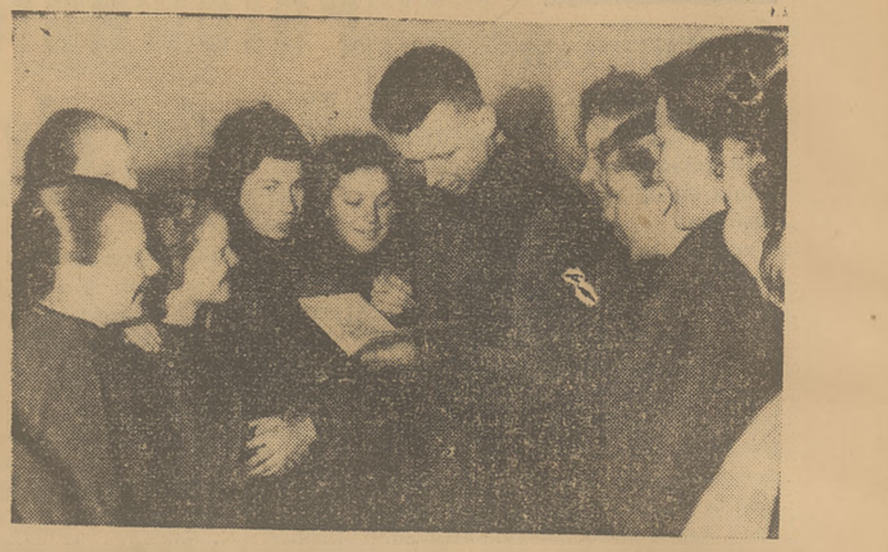
Jan Rogalski członek LZS Lech w Jelonkach, woj. warszawskie, uprawia piłkę nożną, lekkoatletykę i pływanie. Jest „kulturalno - oświatowym" w swoim zespole. Ojciec robotnik.

— Poprostu dziwię się, że rząd nasz tyle wkłada pieniędzy w szkolenie kadr, a są ludzie nieumiejący tego ocenić. Postanowiłem porzucić swoją pracę zawodową i poświęcić się pracy w szerzeniu kultury fizycznej na wsi. Muszę nadmienić, że na naszym kursie istnieją przyjazne i koleżeńskie stosunki między kursistami i kierownictwem, co zachęca w dużym stopniu do pracy. Najbardziej podobają mi się wykłady z dziedziny kulturalno-oświatowej.

Przypatrujemy się jeszcze tańcom kursistek i zbieramy się do odejścia. Na odchodnym zapytujemy, czy kursiści korzystają z rozrywek kulturalnych.

— Zwiedzili zabytki Szczecina, port i byli na filmie „Czarci Żleb". W tych dniach pójdą do teatru. Poza tym kilka razy w tygodniu korzystają ze świetlicy — mówi żegnając się już instr. Czuraj.

T. Czornij



Kierownik kursu w. f. w Szczecinie Czuraj ze swoimi pupilkami

A. Finogenow

Na straży rekordów ZSRR

stoi kadra państwowych trenerów

240 ZESZŁOROCZNYCH rekordów ZSRR, z których 32 przewyższa rekordy światowe — to nie tylko zasługa sportowców radzieckich.

Wszechzwiązkowy Komitet do Spraw Kultury Fizycznej ocenił i zasługi trenerów, którzy przygotowywali rekordzistów w roku 1949. Wielu trenerów, którzy uczyli dzisiejszych rekordzistów i mistrzów ZSRR otrzymało bardzo cenne nagrody.

MYŚLIMY O TRENERZE

Sportowcy radzieccy doskonale zdają sobie sprawę, że wiele zawdzięczają swym trenerom. Toteż nie należy się dziwić, iż pierwsza myśl sportowca radzieckiego po uzyskaniu wyniku biegnie w kierunku trenera.

Tak było np. w Budapeszcie na akademickich mistrzostwach świata, gdy zwyciężyła w biegu na 800 m Walentyna Bogatyrewa. Przecież gdyby nie on, budapeszteński stadion nie trząsłby się od oklasków widzów zachwyconych zwycięstwem Bogatyrowej. Trener Nikiforow wykrył jej talent, talent robotnicy probierni herbaty. On zachęcił ją do sportu, on doprowadził ją do mistrzostwa.

DOSKONAŁY ZESPÓŁ

Komu mają do zawdzięczenia sukces siatkarze i siatkarki radzieckie na mistrzostwach świata (mężczyźni) i Europy (kobiety)? Trenerom. Grzegorz Berland stały trener męskiego zespołu reprezentacyjnego długo szukał indywidualności, które stworzyłyby doskonały zespół. A gdy już znalazł i miał drużynę, zaczął uczyć zespół taktyki. Ta taktyka zespołu reprezentacyjnego ZSRR zaskoczyła najlepszych dotychczas na świecie siatkarzy Czechosłowaków i zdecydowała o zwycięstwie reprezentantów ZSRR.

Podobna sytuacja zaistniała i w siatkówce kobiecej. Drużynę radziecką trenowali zasłużeni mistrzowie sportu Anikin i Oskołkowa. Anikin w ciągu 10 lat trenowania zespołu żeńskiego Lokomotywa może pochwalić się pięciokrotnym zwycięstwem swych pupilek w mistrzostwach ZSRR. Oskołkowa, w jednej osobie trener i kapitan reprezentacyjnego zespołu również ma ogromne zasługi.

DYNAMO PODBIŁO EUROPĘ

Pamiętamy wszyscy sukcesy piłkarzy moskiewskiego Dynama w Anglii, które zdobyły piłkarzom radzieckim sławę najlepszych na świecie. Te sukcesy — to w wielkiej mierze zasługa trenera Jakuszina, który będąc za linią autową kieruje pociągnięciami drużyny na boisku.

★

Do najbardziej znanych trenerów w Związku Radzieckim należy Aleksiejew, wychowawca rekordzistów lekkoatletycznych. Jego uczniowie pobili 23 rekordy juniorów, Śmirnicka dwa razy biła rekord świata w oszczepie.

PAŃSTWO DBA O TRENERÓW

Trenerzy, jak widzimy z kilku powyższych przykładów, mają wielkie zasługi i nic dziwnego, że państwo radzieckie troszczy się o nich, a przede wszystkim kształci ich. Powstały trzyletnie szkoły trenerskie, do których może być przyjęty każdy sportowiec o wysokich kwalifikacjach z ukończoną szkołą średnią.

Te wyższe szkoły trenerskie oprócz przedmiotów sportowych uwzględniają również nauki pedagogiczne, biologię, nauki społeczne.

Ukończenie szkoły trenerskiej to nie koniec kształcenia trenera. Wspólne zebrania trenerów, lekarzy — specjalistów, pedagogów, biologów i mistrzów sportowych służą do dokształcenia i wyszukania najlepszych metod treningu.

DORADCY TRENERA

Każdy z trenerów państwowych zatrudnionych we Wszechzwiązkowym Komitecie do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu posiada doradców w osobach przodujących w kraju kolegów, lekarzy — specjalistów, pedagogów, naukowców i doświadczonych robotników.

Trener państwowy, przeważnie zasłużony mistrz sportu, opracowuje naukowo - metodyczne materiały ze swej specjalności i kieruje pracami trenerów poszczególnych republik. Jest wielkim autorytetem sportowym i pedagogicznym.

PRACA trenera w ZSRR nie jest łatwa, ale państwo docenia wysiłki wychowawców mistrzów i nagradza tych, którzy najbardziej przyczynili się do podniesienia poziomu sportu radzieckiego.

Zreperujmy Żary

nim wszystko porośnie trawą

MIMO, że w Żarach istnieją cztery czynne kluby sportowe, sprawa umasowienia sportu nie rusza się jak należy. Gdyby nie było WKS „Legia", który jako jedyny klub coś niecoś tam robi, — życie sportowe w Żarach, wogóle by nie istniało. O lekkoatletach przez okres pięciu lat nic wogóle nie słychać. Pływactwo i kolarstwo leży w powijakach. Piłka nożna i boks, czasem ping - pong i to w dodatku bardzo rzadko, to wszystko. Pozatym głucho i pusto. Tenisiści i narciarze mają dopiero „zamiar" i... nie wiadomo, czy coś z tego wyniknie?

Gdyby nie było urządzeń sportowych — ale przecie są? Co prawda wspaniały tor kolarski zarasta trawą i miejscowym korespondentom znudziło się już poruszać tę sprawę na łamach prasy, bo jak dotychczas, to nie pomaga. Jeszcze rok albo dwa i z toru pozostanie tylko piękna... trawa.

Kiedyś WUKF z Wrocławia obiecał jakieś kredyty na remont toru, ale sprawa utknęła gdzieś w jakimś biurku, a stan oczekiwania na ewentualne kredyty zmienił się ostatnio w obojętność. Tylko biedni żarscy kolarze z żalem patrzą na niedostępny „cyklodrom".

PŁYWALNIA W ŻARACH

Przez Żary nie przepływa żadna rzeka, dltego łatwo sobie wyobrazić, jakie znaczenie może mieć dla 20-tysięcznego miasta — pływalnia. Coprawda były tutaj niegdyś trzy pływalnie. Jedna „zdążyła" już wyschnąć i rozlecieć się. Dwie są „jeszeze" czynne, ale do rozpadnięcia się, już niedużo im brakuje. Batalia o pływalnie toczy się już tutaj od czterech lat. Chodziły różne komisje, oglądały, badały możliwości, a potem... już więcej nie wracały. A mieszkańcy? Zaczęli kąpać się w gliniance przy ul. Trybelskiej.

Wyremontowanie basenów, ma nie tylko znaczenie dla celów czysto sportowych, ale wymaga tego także dobro mieszkańców, wśród których jest bardzo wiele robotników fabrycznych czy górników. Młodzież szkolna miałaby możność uczyć się pływać. Nie trudno byłoby zorganizować grono pływaków, którzy nie byliby zmuszeni trenować w... basenie przeciwpożarowym przy ul. Nowotki, jak to miało miejsce dotychczas.

WYREMONTOWAĆ BASENY

Trzeba się sprawą remontu urządzeń sportowych zająć jak najszybciej i bardzo energicznie, bowiem za kilka lat nie będzie już czego remontować. Przecież tyle pięknych osiągnięć mają władze miejskie w Żarach na swoim koncie, że i ta sprawa nie powinna stanowić poważniejszych trudności.

Jeżeli sprawą odbudowy toru kolarskiego, basenów i stadionów zainteresują się nie tylko władze miejskie i powiatowe, ale również wszystkie organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe, — sprawa na pewno ruszy z miejsca. Nie pominie się nawet sprawy remontu stadionu, na którym ławki i hala sportowa pozostawiają wiele do życzenia.

Zwrócenie większej niż dotychczas uwagi na sportowców, i uwzględnienie ich potrzeb wpłynie niewątpliwie korzystnie na ożywienie życia sportowego w Żarach i przyczyni się do umasowienia sportu.

Edward Appel



Koszykarki AZS Warszawa są jedną z trzech drużyn warszawskich, kandydujących do tytułu mistrza Polski. Od lewej stoją: Czopkówna, Romanówna, trener Kłyszejko, Wojtyrowska, Rossak. Klęczą: Węgrzynowicz, Krawczyk i Dziadkiewicz. Foto K. Kralczyński — API



Drużyna koszykarek Ogn. Cracovii składała się z zawodniczek rutynowanych i młodych talentów, z których największe nadzieje rokuje Dudkówna (pierwsza z prawej). Foto K. Kralczyński — API

Imprezy motorowe w 1950 r.

MIĘDZYNARODOWE

18.V i 21.V — Międzynarodowe wyścigi na żużlu z CSR — Katowice i W-wa.

28.V — Grand Prix Węgier — Węgry.

1—5.VI — Grand Prix Rumunii—Rumunia.

3—5.VI — Międzynarodowy Raid Pokoju TAMS — Wrocław i W-wa.

11.VI i 18.VI — Międzynarodowe wyścigi na żużlu z Holandią.

18.VI — XI Złoty Kask na torze trawiastym na Ławicy w Poznaniu.

25.VII — Grand Prix Polski — Poznań.

30.VII i 6.VIII — Międzynarodowe wyścigi na żużlu ze Szwecją — Szwecja.

13—15.VIII — VIII Raid Tatrzański — Zakopane.

5—12.IX — Międzynarodowy Raid Samochodów Ciężarowych.

22.X — Międzynarodowe wyścigi na żużlu z Holandią, Szwecją i Anglią — W-wa.

ELIMINACJE WYŚCIGOWE

14.V — Wiosenny wyścig uliczny w Warszawie.

8.VI — Wyścig uliczny — Kraków.

2.VII — Wyścig uliczny — Szczecin.

10.IX — Wyścig uliczny o mistrzostwo Warszawy.

ELIMINACYJNE RAIDOWE
indywidualne

18.V — VIII Raid Świętokrzyski — Kielce.

13—15.VIII — VIII Raid Tatrzański — Zakopane.

3.IX — Moto-Cross — Warszawa.

24.IX — Expert-Trial — Gliwice.

patrolowe

29.VI—1.VII — Patrolowy Raid WKS Legia W-wa.

30.VII — Patrolowy Raid Beskidzki — Bielsko.

8.X — Patrolowy Raid Wybrzeża.

ELIMINACYJNE ŻUŻLOWE

Rozgrywki I Ligi Żużlowej — 16, 30.IV, 14.V, 8.VI, 9.VII, 27.VIII.

1.VIII — Indywidualne Mistrzostwa Żużlowe Polski — Kraków.

SAMOCHODOWE

16.IV — Otwarcie sezonu sportu motorowego w połączeniu z Jednodniową Jazdą Patrolową.

Jednodniowa Jazda Konkursowa Kat. III — 23.IV, Kat. II — 14.V, Kat. I — 28.V.

27.VIII — Jednodniowa Jazda Konkursowa Kat. M. K. (eliminacje Mistrza Krajowego).

5—12.IX — Międzynarodowy Raid techniczno-doświadczalny dla samochodów ciężarowych.

17.IX — Jednodniowa Jazda Orientacyjna Nocna.

22.X — Jednodniowa Jazda Patrolowa.

Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów wyznaczył następującą obsadę sędziowską na zawody w dniu 19.III.

Rekord skoczni krynickiej St. Marusarza pobity

W Krynicy rozegrano konkurs skoków narciarskich, w którym zwyciężył zawodnik Związkowca — Chlebda, uzyskując skoki 46,5 i 48 m. Pobił on tym samym rekord skoczni, ustanowiony w roku zeszłym przez St. Marusarza — 45 m. Dalsze miejsca w konkursie zajęli Skrabski i Wojs.

Młodzi skoczkowie krynicy wykazali znaczną poprawę formy i stylu, co jest zasługą trenera Klamerusa.



Reprezentantki Wrocławia — koszykarki AZS — mimo zajęcia ostatniego miejsca w swojej grupie w półfinałach mistrzostw Polski, zostawiły w Warszawie b. dobre wrażenie. Zespół AZS składa się z młodych zawodniczek, z których większość uczy się gry w koszykówkę dopiero od miesiąca, pod kierunkiem instruktora Ciupryka (z prawej). Stoją od lewej: Michniowska Barbara (kpt. drużyny i najlepsza zawodniczka), Masna, Popławska, Michniowska Danuta, Kowalczewska, Ptasińska, Wasowicz.

Foto K. Kralczyński - API